

– Działajmy natychmiast, jeśli widzimy, że ktoś krzywdzi dzieci – radzi nadinsp. Adam Cieślak **str. 2**



FOT. KOMENDA GŁÓWNA POLICJI

● Black Friday w Polsce nie istnieje. Koniec spektakularnych zniżek
● Zdrowe płatki z Siedlec podbijają Lidle i Biedronki **str. 8-11**

BIZNES

Wtorek
18.11.2025
Nr 267

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Gazeta WROCLAWSKA

Kolej: obiecali nam wszystko, co tylko możemy sobie wymarzyć **str. 3**



FOT. KPN

Za nami pierwsze duże opady śniegu. Dziś może nie być po nich śladu **str. 4**

A jednak metro we Wrocławiu? Padły obietnice wicepremiera **str. 5**



FOT. ALEKSY WITWICKI

SPORT

Mateusz Ponitka na drodze Śląska. Dziś mecz z Bahçeşehir Sтамбул **str. 16**



FOT. SZYMON STARNIAWSKI

KOMUNIKACJA Z OSIEDLA NA OSIEDLE, BYLE NIE PRZEZ CENTRUM

Jeden autobus, by złączyć je wszystkie

Michał Perzanowski
michal.perzanowski@polskapress.pl

Mieszkańcy południowych osiedli Wrocławia, wraz z miejską radną, napisali petycję do prezydenta Jacka Sutryka. Chcą linii autobusowej omijającej centrum, łączącej ze sobą jedynie południowe rejony miasta.

Prawie 200 osób podpisało się już pod petycją, jaką radna miejska Agnieszka Dusza złożyła do prezydenta Wrocławia. Chodzi o uruchomienie nowej linii autobusowej, która miałaby łączyć południowe osiedla miasta: Brochów, Jagodno, Wojszyce, Ołtaszyn, Partynice, Krzyki, Klecinę i Oporów. Zdaniem mieszkańców po-

łudnia miasta obecny układ komunikacji sprawia, że mają ogromne problemy z przemieszczaniem się między osiedlami, często nawet na krótkich dystansach.

– Konieczność kilku przesiadek autobusowych na tej trasie zniechęca mieszkańców do wyboru komunikacji publicznej i zmusza do korzystania z samochodów prywatnych. To zaś prowadzi do zwiększania się korków – argumentuje Agnieszka Dusza.

W petycji radna podkreśla, że brak bezpośredniego połączenia najbardziej dotyka dzieci, młodzież oraz seniorów, którzy nie mają samochodów.

– Są w praktyce pozbawieni możliwości wygodnego przemieszczania się – wskazuje Dusza.

Zwrócono też uwagę na potrzeby nastolatków, dla których autobus jest jedynym środkiem samodzielnego przemieszczania się po mieście. Bezpośrednia linia miałaby ograniczyć konieczność dowożenia przez rodziców, a to mogłoby zmniejszyć ruch samochodowy.

W petycji wskazano także sugerowany przebieg nowej trasy. Autobus miałby jechać m.in. ulicami: Centralną, Konduktorską, Buforową, Zwycięską, Jeździecką, Skrajną, Wałbrzyską i Karmelkową do pętli Wzgórze Oporowskie.

Radna zwraca uwagę, że aby linia mogła ruszyć, konieczne jest dostosowanie skrzyżowań na ul. Jeździeckiej i Skrajnej, tak by mogły przez nie przejeżdżać autobusy.

Czytaj dalej na str. 3



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Czy nowa linia autobusowa rozwiąże problem korków na południu Wrocławia?

Na torach doszło do eksplozji. To była dywersja

Premier Donald Tusk potwierdził, że na trasie kolejowej Warszawa – Lublin doszło do dywersji. – Eksplozja ładunku wybuchowego zniszczyła tor kolejowy – poinformował szef rządu **str. 6**

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



9 772353 615026

Prokuratura:
Masował jej piersi, ocierał się penisem... **str. 4**

Jutro w Gazecie Wrocławskiej Strona Zdrowia

● Padaczka. Większość pacjentów może prowadzić normalne życie. Dzięki postępowi w terapii i nowoczesnym lekom padaczka jest w 70 proc. przypadków uleczalna

Dogrywka. Jakub Guder, szef red. sportowej



CO NAM W KSIĄŻCE OPOWIE TEDDY?

Już 26 listopada premiera autobiografii Tadeusza Pawłowskiego. „Teddy. Patrząc za siebie” - to tytuł wspomnień legendy Śląska Wrocław które spisał dr Andrzej Ostrowski. - Kto mógłby to zrobić, jeśli nie Andrzej - powiedział mi kiedyś trener Pawłowski. To prawda. Przypomnę, że red. Ostrowski był naocznym świadkiem największych sukcesów Pawłowskiego. Siedział m.in. wśród dziennikarzy, którzy relacjonowali na trybunach Stadionu Olimpijskiego meczu Śląsk Wrocław - Liverpool. Wiecie kiedy to było? Otóż równo 50 lat minie w dniu premiery książki. Pięknie nam się to spina.

Bardzo jestem ciekaw tej biografii. Tu nawet nie chodzi o status legendy Pawłowskiego, ale bardziej o to, jakim jest człowiekiem. O ten jego ciągły uśmiech, który - gdy wracał do Śląska jako trener - traktowany był lekko z przymrużeniem oka. Umówmy się - kiedy na gołą klatkę przymierzał na prezentacji koszulkę WKS-u, większość z nas lekko sobie z tego drwiła, a to jedna z niewielu osób, która gdy mówi, że „Śląsk ma w sercu” to mówi to na poważnie. Poza tym ma w sobie tajemnice, które mógłby opowiedzieć. Niestrzelony kamy z Wisłą, pozaboiskowe życie piłkarzy Śląska w latach 70', wielkie mecze, tragedie, jakie spotykały go w życiu prywatnym. Jest co czytać.

Mało jest „sportowych” biografii, które jakoś porywają. Więcej oczekiwałem na przykład po książce od Sebastiana Mili. Był to ciekawy bieg po jego życiu, lecz zabrakło smaczków, a przecież wiemy, że mistrz Polski A.D. 2012 to nie byli grzeczni chłopcy. Piwa w autokarze, statek pływający po Odrze, imprezki. To też był jeden z filarów tamtego sukcesu. Ostatnio zacząłem czytać wspomnienia Dariusza Szpakowskiego. 12 finałów mistrzostw świata - jest o czym pisać. Wszystko jest tam jednak trochę za szybko, po łebkach, chciałoby się więcej i więcej. Pan Dariusz to na antenie jednak zawsze grzeczny facet, dżentelmen. Taka jest i książka. Co innego biografia Andrzeja Iwana. „Spalony”, to chyba najlepsza taka pozycja na polskim rynku.

Świetne recenzje zbiera ostatnio biografia Roberta Lewandowskiego, którą napisał Sebastian Staszewski. To książka nieautoryzowana, ale z wypowiedziami „Lewego”. Jest tam o wszystkim - o kadrze, o życiu prywatnej, o lekcjach bachata, które podbierała od przystojnych Hiszpanów Ania. Lewy nie jest tam posągiem z brązu. Jest człowiekiem. No i chyba dobrze mu to zrobiło. Bo wiecie jak to jest z biografiami? Najlepsze są ponoć takie, które nie do końca podobają się ich głównym bohaterom.

©©

”

Żadne inne zwierzę nie jest takie jak człowiek. Nie zapominajmy jednak, że żadne inne zwierzę nie jest takie jak inne zwierzę.

Carl Safina, „Co myślą i czują zwierzęta”

WAŁBRZYSKIE MORSY

Wałbrzyskie Morsy kąpiące się w Karczmie Góralskiej w Dzieńmorowicach, rozpoczęły sezon zimnych kąpiei. A ponieważ to listopad, nie mogło zabraknąć nawiązania do Święta Niepodległości.

Na rozpoczęciu sezonu Wałbrzyskich Morsów przyjechali miłośnicy zimnych kąpiei z innych miejscowości. Pojawili się: Morsy z Jelcza, Morsy Łosiów, Stowarzyszenie Otmuchowskie Piranie, Stowarzyszenie Kompas Go-czałków, Morsy Sowiogórskie, Ślężańskie Morsy i Strzegomskie Morsy. ADA



FOT. WAŁBRZYSKIE MORSY

ROZMOWA DNIA

Jeśli wiemy, że ktoś krzywdzi dzieci, działamy natychmiast

Katarzyna Czarnecka (PAP)

Rozmowa z nadinspektorem Adamem Cieślakiem, komendantem Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości (CBZC).

Działania CBZC skupione są przede wszystkim na zwalczaniu cyberataków, oszustw internetowych. Poza tym Biuro zajmuje się zwalczaniem przestępców wykorzystujących seksualnie dzieci.

Każdy kraj dostaje od Europolu „paczkę informacji”, które z jednej strony pokazują skalę wykrywania seksualnego dzieci, a z drugiej - pozwalają na ustalenie odpowiedzialnych za to osób. Od początku naszej działalności, czyli od połowy 2022 r., regularnie, dwa razy w roku przeprowadzamy operacje skupiające się na szukaniu sprawców i powiązań między nimi. W ich wyniku zabezpieczyliśmy ponad 2 mln plików o charakterze pedofilskim, a blisko 400 osób usłyszało zarzuty.

Tych operacji było już sześć. Ostatnia - wiosną tego roku. Czym się różni?

Z każdej akcji staramy się wyciągać wnioski - żeby kolejna była bardziej skuteczna. Naszym celem jest przede wszystkim ustalanie i eliminowanie producentów CSAM (z ang. child sexual abuse material - materiały przedstawiające seksualne wykorzystywanie dzieci - PAP). To oni mają kontakt z dziećmi, oni

krzywdzą je, nagrywając filmy i robiąc zdjęcia, które później są sprzedawane, przekazywane i udostępniane. To oni są najgorsi i najbardziej zwyrodniali. Wielokrotnie już zdarzyło nam się ustalić osoby, które nie były znane z działalności tego typu. Niestety, często były to osoby sprawujące opiekę nad dziećmi. Za każdym razem staramy się też dotrzeć do dystrybutorów.

Europol nie jest jednym źródłem wiedzy CBZC?

Tych źródeł jest wiele, ale nie zdradzę ich, żeby nie ułatwiać życia przestępcom. Mogę powiedzieć, że niektóre prowadzone przez nas sprawy rozwijają się, a my podążamy za nimi po nitce do kłębka. Poza cyklicznymi akcjami, prowadzimy pojedyncze sprawy. Jeśli wiemy, że ktoś krzywdzi dzieci - nie czekamy, działamy natychmiast. Mieliśmy takie sprawy, w których sprawcy, korespondując z młodymi osobami za pomocą komunikatorów, podszywali się pod ich rówieśników tylko po to, żeby je zmanipulować i namówić do przesłania intymnych zdjęć, których później używali, żeby je szantażować. Ofiarami były osoby w wieku 12-14 lat, które nie potrafiły sobie z tymi sytuacjami poradzić, o krok - jak myśleć - od próby samobójczej.

WeProtect Global Alliance zwraca uwagę na lawinowy wzrost w sieci materiałów przedstawiających seksualne



FOT. KGP

wykorzystywanie dzieci. Doświadczenia Biura to potwierdzają?

Wiem, że skala jest na tyle duża, że powinniśmy się tym zajmować. Chciałbym jednak zaznaczyć, że CBZC pracuje tylko nad 25 proc. spraw związanych z wykorzystaniem seksualnym dzieci, obsługiwanych przez polską policję.

Czy ułatwieniem dla Biura będzie rozwiązanie, nad którym pracuje Ministerstwo Cyfryzacji, czyli utworzenie bazy nagrań tych materiałów? Według autorów projektu umożliwi to m.in. automatyczne sprawdzenie, czy było to już wcześniej zidentyfikowane w Polsce.

My także jesteśmy zaangażowani w prace przy tym projekcie. Jest wiele aspektów, które należy gruntownie przeanalizować. Nowe narzędzia nie zmieniają rzeczywistości, jeśli prawo nie będzie dostosowane do ich użytkowania. Mam tu na myśli m.in. obowiązującą w procesie karnym zasadę bezpośredniości - sąd nie może wydać wyroku na podstawie dowodów przedstawionych w innej sprawie. Poza tym baza, do której dostęp mieliby policjanci, prokuratorzy i sądy, wymaga bardzo dobrych zabezpieczeń, bo może stać się celem ataków m.in. hakerów czy sprawców przestępstw. ©©

PRZYRODA

Nietoperze w pułapce ciepła

Przedzimy w pełni, zwierzęta powinny szykować się na chłody. Odlecieć, zapasać w sen zimowy lub powędrować z gór na niziny. Najgorzej mają nietoperze. Powinny już zasypiać, a tu aura nie pozwala. Była chwila mrozu, a teraz wróciło ciepło. Wciąż latają nocne owady, które aż się proszą o skonsumowanie.

W przedśmionku starej, zawilgoconej kamienicy wypatrzylem cztery nietoperze. Małe, drobne, ciemnej barwy. Może karliki, może nocki. Wróciłem następnego dnia z teleobiektywem, lecz po zwierzakach nie został ślad. Pewnie odleciały. Długa i ciepła jesień nietoperzom nie służy. Zgodnie z zegarem biologicznym powinny odlecieć na zimowiska. Jaskinie, piwnice, zimne lochy, gdzie hibernują. Ciepłota ciała spada do kilku stopni, oddechy i uderzenia serca są praktycznie niewyczuwalne. W takim stanie zużywają minimalne ilości energii zgromadzonej w zapasach tłuszczu. Cóż to za zapasy! Kilka, kilkanaście gramów sadła w zależności od wielkości zwierzaka. Najmniejsze nietoperze ważą tyle co łyżka wody, największe borowce, 50 gramów. Wybudzone zużywają rezerwę, a jeśli nie zdołają ich odbudować, zginą w połowie zimy. Żyjemy w klimacie niebywale miennym. Jeśli z północy pechowo zawieje mrozem, nietoperze wpadną w pułapkę. Jak człowiek w stanie zagrożenia życia z gasnącym telefonem komórkowym w dłoni.

Grzegorz Tabasz

nasz REGION

Jeden autobus, by złączyć je wszystkie

Michał Perzanowski
michal.perzanowski@polskapress.pl

Mieszkańcy południowych osiedli Wrocławia domagają się linii autobusowej omijającej centrum miasta, łączącej ze sobą jedynie południowe rejon miasta.

Ciąg dalszy ze str. 1

W 2024 r. urzędnicy pochylił się na południowych osiedlach Wrocławia. Największe problemy komunikacyjne zauważyli na Jagodnie, Wojszycach, Ołtaszynie i Partynicach. Do dziś powstała m.in. trasa autobusowa na ul. Kajdasza.

W przyszłości Buforowa, główna ulica Jagodna, będzie dwupasmowa. Podobnie jak ul. Zwycięska na Ołtaszynie od ronda Ojca Pio do al. Karkonoskiej. Na Grota-Roweckiego ma powstać buspas, a przy Wschodniej Obwodnicy

Wrocławia planowane jest zbudowanie pętli autobusowej.

Warto przypomnieć, że korki chochy na ul. Zwycięskiej i Grota-Roweckiego rozładuje ostatni odcinek Wschodniej Obwodnicy Wrocławia, którym pojedziemy w 2028 roku.

Najważniejsze inwestycje Pakietu dla Południa:

- budowa WOW,
- rozbudowa ul. Buforowej i tramwaju na Jagodno,
- linia tramwajowa do USK przy ul. Borowskiej,
- remont ul. Pawiej,
- tramwaj na Klecinę,
- autobusowy łącznik Wojszyc z Jagodnem - ul. Iwaskiewicz i Kajdasza,
- przebudowa Zwycięskiej,
- budowa dróg rowerowych, m.in. na ul. Ołtaszyńskiej, Armii Krajowej i al. Wiśniowej,
- budowa wydzielonego buspasa na Grota-Roweckiego.

©P



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Mieszkańcy domagają się linii autobusowej, która połączy osiedla bez konieczności wjazdu do centrum

LEGNICA

Posprzątali śmieci wokół jeziora

- Wspólnie z Fundacją Fopit Gobi i Kołem Polskiego Związku Wędkarskiego „Kotwica” z Legnicy zorganizowaliśmy akcję sprzątania brzegu części jeziora, w której znajduje się rezerwat przyrody. Zebraliśmy 15 dużych worków śmieci. Głównie pozostałości po wędkarzach i miłośnikach grillowania - mówi Łukasz Strykowski, komendant Powiatowej Społecznej Straży Wędkarskiej Powiatu Legnickiego. W akcję włączyła się gmina

Legnickie Pole, na terenie której znajduje się część jeziora.

Łeżące nieopodal Legnicy Jezioro Koskowskie jest domem m.in. dla chronionych gatunków ptaków, takich jak np. perkoz dwuczuby, perkoz, bączek. Zimują tu duże stada gęsi gęgawy.

Latem Jezioro Koskowskie jest miejscem wypoczynku dla wielu mieszkańców okolicznych miejscowości.

Edyta Golisz

GINIA ŻUKOWICE

Zakończono remont budynku świetlicy w Nielubi

Dzięki pompie ciepła i fotowoltaice, budynek, w którym są wiejska świetlica, Gminna Biblioteka Publiczna oraz punkt przedszkolny, będzie służył przez dekady. **ELKA**

GŁOGÓW

Już są! W klepach można kupić żywą choinkę

W marketach są już żywe choinki w donicach, w przyszłym tygodniu mają być cięte drzewka. Ceny? Od 66 zł za niewielkie drzewko do 129 zł za półtorametrowe. **BUG**



FOT. AUTOR

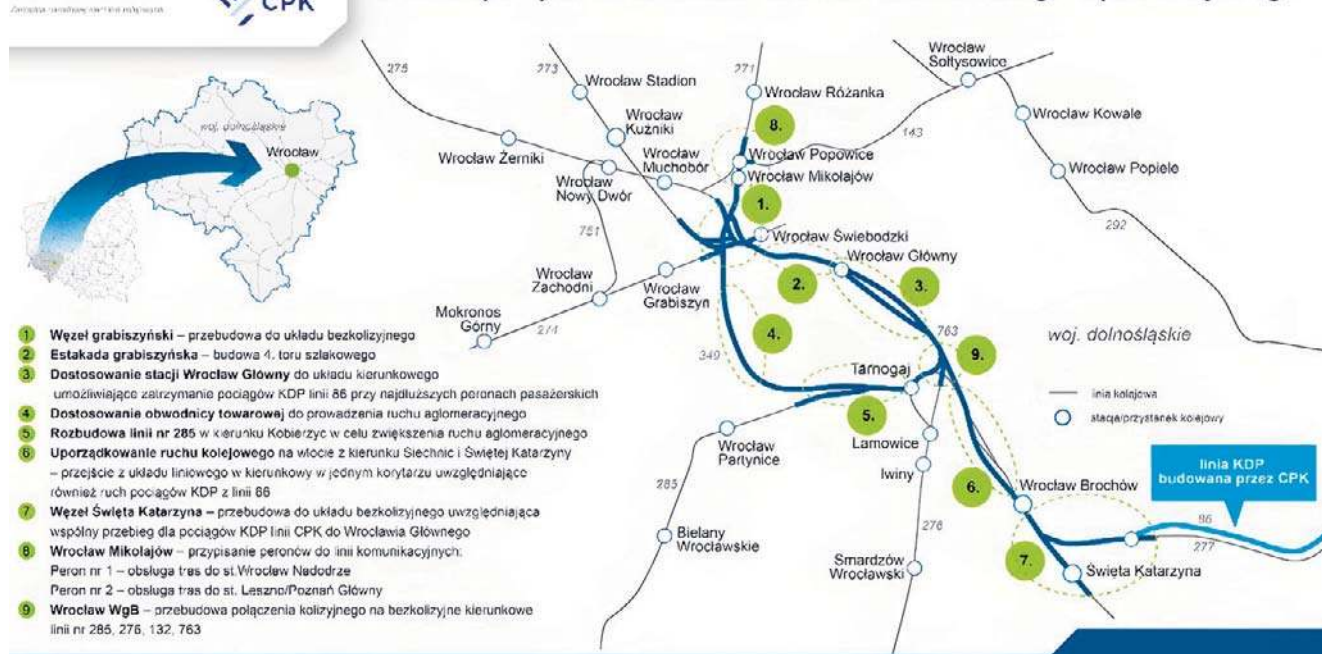
JELENIA GÓRA

Uroczyste ślubują „Być ofiarnym i mężnym...”

W Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej odbyło się ślubowanie strażaka oraz wręczenie awansów i medalu z okazji 30-lecia KSRG bryg. Barbarze Janus.. **ALKA**

Kolej: obiecali nam wszystko, co możemy sobie wymarzyć

Przedsięwzięcia CPK i PKL w zakresie wrocławskiego węzła kolejowego



ILUSTRACJA: PKP

Remigiusz Biały
remigiusz.bialy@polskapress.pl

Czwarty tor na nasypie przy Bogusławskiego, nowa stacja kolejowa w mieście i rozwiązanie problemu z tramwajem na Jagodno. Tak ma się zmienić wrocławski węzeł kolejowy za 10 lat.

Prezesi PKP PLK i Centralnego Portu Komunikacyjnego podpisali właśnie porozumienie o współpracy przy tych inwestycjach. Chodzi o to, by skoordynować je z budową kolei dużych prędkości do Warszawy.

Kolej zabierze ul. Bogusławskiego?

Jedną z inwestycji jest budowa czwartego toru i dworca Wrocław Główny. Ma poprawić przepustowość i umożliwić obsługę większej liczby pociągów. Możliwy byłby również ruch pociągów na wschód i na zachód.

- Koncepcję już mamy. Będzie to wymagało zajęcia jednej z dróg przy nasypie kolejowym i wyniesienia jej do góry, bo tor będzie musiał bieć równolegle do nasypu. Pracujemy już nad formalnościami, aby móc ogłosić przetarg na projekt - mówi Rafał Banaszkiewicz, dyrektor - pełnomocnik zarządu ds. przygotowania inwestycji PKP Polskie Linie Kolejowe.



Potwierdzono też plany budowy przystanku kolejowego na Maślicach. W 2026 r. ma być ogłoszony przetarg na projekt stacji przy skrzyżowaniu Głównej i Maślickiej. Będą się tam zatrzymywać pociągi z i do Wołowa.

To nie wszystko. - W najbliższych miesiącach porozumiemy się z miastem w sprawie Bardzkiej i Buforowej. To ważne, by w 2026 r. podpisać umowę na dokumentację projektową wyniesienia linii kolejowej nr 285 do Sobótki na wiadukt. Wtedy zostanie rozwiązany problem krzyżowania się tras pociągów i tramwajów na Jagodno - mówi Piotr Wyborski, prezes PKP PLK S.A.

To kilka spośród wielu inwestycji, jakie PKP PLK planują na najbliższe 10 lat. Aktualna jest też idea przywrócenia ruchu na Dworcu Świebodzkim. Ruch pasażerski ma być też wprowadzony na towarową obwodnicę Wrocławia.

Kluczowy dla CPK

PKP planują przebudowę Wrocławskiego Węzła Kolejowego (WrWK) przy maksymalnym wykorzystaniu istniejącej infrastruktury i współpracy z Centralnym Portem Komunikacyjnym. Infrastruktura w mieście ma być połączona z Koleją Dużych Prędkości (KDP).

- Niezbędny jest dogodny wjazd pociągów KDP na stację Wrocław Główny. Granicę między inwestycjami CPK a PKL wyznaczone na stacji Siechnice. WrWK to istotny element szybkiej linii „Y” Warszawa - Łódź - Wrocław/Poznań, która na wrocławskim odcinku jest na etapie zaawansowanego projektowania, uzyskiwania uzgodnień i przygotowań do wykupu nieruchomości. Linia ma być gotowa do końca 2035 r. Naszym celem jest czas przejazdu z Wrocławia do Warszawy poniżej 100 minut - mówi Piotr Rachwański z zarządu CPK ds. kolei. ©P

Za nami pierwsze opady śniegu. Dziś może po nich nie być śladu

A. Gierak, A. Szurman
alina.gierak@polskapress.pl

Do 15 cm śniegu miało spaść w naszym regionie. IMGW wydał wczoraj ostrzeżenie dla czterech powiatów o intensywnych opadach śniegu oraz oblodzeniu. Miało obowiązywać do rana.

Synoptycy z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydali ostrzeżenia o intensywnych opadach śniegu. Miały wystąpić do dziś na terenie czterech powiatów naszego regionu: Jeleniej Góry, karkonoskiego, kamiennogórskiego i lwóweckiego.

Ma sypać głównie w górach

Prognozowali, że może spaść od 10 cm do 15 cm śniegu na obszarach, które znajdują się co najmniej 700 metrów n.p.m.

Kierowcy powinni zachować szczególną ostrożność na drogach, a piesi chodząc po chodniku. - Zachowaj ostrożność na drogach. Dosto-



FOT. KARKONOSKI PARK NARODOWY

Powyżej 1000 m n.p.m. warunki do wędrówek są trudne. Szlaki w Karkonoszach są oblodzone, a silny wiatr potęguje uczucie zimna.

suj prędkość i sposób jazdy do śliskiej nawierzchni i ograniczonej widoczności. Szlaki turystyczne są mokre i śliskie. Śledź bieżące komunikaty i reaguj na alerty pogodowe - informuje Dolnośląski Urząd Wojewódzki we Wrocławiu.

IMGW prognozuje zamarzanie mokrej nawierzchni dróg i chodników po opadach m.in. deszczu i deszczu ze śniegiem, powodujące ich oblodzenie. Temperatura minimalna dla terenów wyniesie od minus 2 st. C do minus 6 st. C przy gruncie.

W górach ma być do 5 stopni Celsjusza, z opadami deszczu i śniegu. Widoczność słaba, a szlaki mogą być oblodzone.

Wczoraj na Śnieżce było -1°C, ale dwucyfrowe mrozy w nocy pojawią się na szczycie jeszcze w tym tygodniu. Śnieg

zacznie padać dziś w ciągu dnia. Najzimniej ma być w czasie roz pogodzeń, czyli w środę i przyszłą sobotę.

Przez cały tydzień spodziewany jest na Śnieżce silny wiatr, do 80-100 km/h, który będzie potęgował uczucie chłodu. Będą też powstawały śnieżne zaspę.

Wałbrzych też na biało

Pierwszy zimowy akcent ma już za sobą Wałbrzych. Wczorajsze, poranne opady deszczu zamieniły się w opady śniegu i śniegu z deszczem. Za oknami było zimno i nieprzyjemnie. Pierwszy śnieg w Wałbrzychu padał do wieczora, a w regionie gdzieś tam występowały śnieżyce. Na drogach zrobiło się ślisko.

Zgodnie z zapowiedziami meteo, m.in. na portalu Pogodny Wałbrzych, będzie jeszcze padać.

Ostatni przymrozek w naszych górach mieliśmy 5 listopada. Przez kolejne dwa tygo-

dnie temperatury były dodatnie.

Jak dodaje Krzysztof Michałek z Pogodnego Wałbrzycha, pamiętajmy, że „pierwszy śnieg ma to do siebie, że tak jak szybko przychodzi, tak szybko znika”. I zapowiada, że z pewnością po zimie już we wtorek nie będzie śladu, ani w Wałbrzychu, ani w okolicy śladu.

„Wyjątkiem są tereny powyżej 800 m n.p.m.. Tam z uwagi na prognozowany wielodniowy mróz (wstępnie poniżej lub w okolicy 0°C może tam być, aż do soboty włącznie) sytuacja może być inna i zabiłone klimaty pozostaną nieco dłużej” - napisał Michałek na portalu Pogodny Wałbrzych.

Uważajcie na drogach w Wałbrzychu i regionie. Intensywne opady śniegu prognozowane są teraz w okolicy Kamiennej Góry i powiecie karkonoskim. Instytut meteorologii i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu wydał ostrzeżenia w tej sprawie. ©©

REKLAMA

0410707709

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● „ABEL” – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● „ADORIA” Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● „ANUBIS” – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● „ARCHON” – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● „WITWICCY” Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● KREMATORIUM – ARCHON, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● ROCH – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Prokuratura: Masował jej piersi, ocierał się penisem

Karolina Kwiatek
karolina.kwiatek@polskapress.pl

Oławska prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 60-letniemu psychologowi z Oleśnicy. Śledczy zarzucają Wojciechowi C., że molestował małoletnią pacjentkę.

Nawet 12 lat więzienia grozi Wojciechowi C. Z ustaleń prokuratury wynika, że od 19 grudnia 2019 r. do maja 2021 r. mężczyzna miał nadużywać zaufania dziewczynki. - Wojciech C. jest oskarżony o to, że, naduży-

wając zaufania wynikającego z relacji psycholog-pacjent, dopuszczał się względem małoletniej poniżej lat 15 innych czynności seksualnych w postaci: masowania jej po całym ciele, dotykania piersi, ocierania penisa o jej ciało i przytulania - przekazuje Karolina Stocka-Mycek z Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu.

Mężczyzna nie przyznał się do zarzutów. Złożył wyjaśnienia, z których wynikało, że sam jest ofiarą. Podczas postępowania przygotowawczego powiedział śledczym, że to pomówienie. ©©



FOT. MARCIN OSMAN

60-letni psycholog nie przyznał się do zarzutów. Złożył wyjaśnienia, z których wynikało, że sam jest ofiarą.

Dziś pożegnamy

Pogrzeby
18 listopada 2025

● PSIE POLE

Marek Buśkiewicz g. 9
Stanisława Beick g. 12
Władysława Gąsior g. 14

● GRABISZYN

Marzenna Żak g. 9
Andrzej Skolik g. 10
Roman Borysenko g. 12
Henryk Owczarski g. 13

● JERZMANOWO

Danuta Łukasiewicz g. 13

● OSOBOWICE

Krystyna Pawyza-Kulej g. 9.20
Zuzanna Sojka g. 10
Michał Tam g. 10.40
Ryszard Dymek g. 11.20
Marek Waręciak g. 12
Czesława Kościelak g. 12.40
Zbigniew Łucki g. 13.20

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

A jednak metro we Wrocławiu?

Michał Perzanowski
michal.perzanowski@polskapress.pl

Za sprawą słów wicepremiera Władysława Kosiniaka-Kamysza, wrócił pomysł budowy metra w naszym mieście. Miałoby pełnić również funkcję schronu w sytuacjach kryzysowych.

„Metro w 10 miastach w Polsce” – proponuje wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz, który ogłosił plan budowy podziemnej kolei w sześciu, a docelowo dziesięciu polskich miastach, w tym we Wrocławiu. Mówił o tym m.in. podczas XII Dolnośląskiego Kongresu Samorządowego i Kongresu PSL.

– Kolej podziemna, która będzie dawać usługę transportową, a jednocześnie stanie się miejscem schronienia w razie zagrożenia. Takie metro powinno powstać zarówno w Warszawie, oprócz tego istniejącego, w Łodzi, w Krakowie, we Wrocławiu, w Poznaniu, Gdańsku, Białymostku, w Lublinie – mówił lider PSL, wskazując, że inspiracja przyszła właśnie z Dolnego Śląska.

W jego ujęciu metro nie jest tylko luksusem dużej metropolii, lecz elementem bezpieczeństwa narodowego. To, co przedstawił jako „kolej podziemną dual-use”, oznacza podwójne zastosowanie tuneli: na co dzień – szybki transport zbiorowy, a w sytuacji zagrożenia – schronienie dla ludności, np. w przypadku konfliktu zbrojnego czy klęski żywiołowej.

Pomysł „realny i bardzo potrzebny”

We Wrocławiu pomysł, jak słyszymy z magistratu, jest oceniany jako „realny i bardzo potrzebny”. Przy dużym wsparciu środków rządowych nie powinno być technologicznych problemów z budową, jednak dużo tańszym rozwiązaniem mogłaby być podziemna kolej, połączona z istniejącymi liniami. Dzięki temu mieszkańcy mogliby szybko przesiadać się między pociągami regionalnymi, miejskimi i podziemnymi.

Przykładem jest Lipsk, który nie ma metra. Zamiast tego, korzysta z rozbudowanej sieci komunikacji. Także kolei, która częściowo pełni funkcję podobną do metra. System ma bowiem tu-



FOT. ALEKSY WITWICKI

Metro we Wrocławiu miałoby służyć jako transport zbiorowy, ale i miejsce schronienia w przypadku zagrożenia.

nele średnicowe o długości 4 kilometrów, które łączą centrum z innymi dzielnicami, a nawet regionami w całym landzie.

Był już wstępny plan

Debata o metrze we Wrocławiu rozpoczęła się na poważnie

w drugiej dekadzie XXI wieku. Ówczesny prezydent Rafał Dutkiewicz wskazywał na analizy, które potwierdzały, że warunki techniczne są sprzyjające, a szacunkowy koszt budowy pełnej sieci – 36 km tuneli – mógł wynieść 10-20 mld zł.

Koszty porównywano z budową metra na świecie: 280 mln zł za kilometr – Singapur, 430 mln zł – Moskwa, 670 mln zł – Warszawa. Wrocław w tym zestawieniu miał mieścić się pośrodku.

Pojawiały się też ostrożne oceny. Były prezydent Wrocławia

Bogdan Zdrojewski, przestrzegał, że realna jest tylko jedna linia, np. z Leśnicy do Hali Stulecia.

Nie metro, a podziemne pociągi?

Po latach ciszy, temat metra wrócił w 2024 r. Podczas wrocławskiego Kongresu Samorządowego podpisano list intencyjny, dotyczący powołania zespołu, który miał zająć się koncepcją budowy. Wiceprezydent miasta Jakub Mazur przekonywał, że metro mogłoby odciążyć szczególnie nowe, rozrastające się osiedla satelitarne. Przyznawał jednak, że to inwestycja „na kilkadziesiąt lat”.

Jedną z przeszkód dotyczących budowy metra we Wrocławiu są tereny zalewowe.

– Idea metra kiełkowała na politechnice w dawnym Instytucie Geo-Inżynierii, w którym po raz pierwszy w Polsce zastosowano metodę mrożenia. Podczas prac kopalnianych w kopalni Rudna przeszkodą dla górników były wody gruntowe, więc wykorzystano metodę zamrażania, dzięki temu kontynuowano prace – tłumaczył Jacek Ossowski, hydrogeolog. ©©

AUTOREKLAMA

0011427758

Gazeta
WROCLAWSKA

do kupienia
także
w sieci



KRÓTKO

GRANICA

W Kuźnicy i Bobrownikach ruch odbywa się płynnie

Odprawy na otwartych o północy z niedzieli na poniedziałek przejściach granicznych z Białorusią w Kuźnicy i Bobrownikach odbywają się płynnie i spokojnie – oceniły w poniedziałek podlaska Krajowa Administracja Skarbowa i Podlaski Oddział Straży Granicznej.

Przejście Kuźnica-Bruzgi zostało otwarte dla ruchu osobowego (z wyłączeniem autobusowego), a Bobrowniki-Bierestowica dla ruchu ciężarowego (tylko dla ciężarówek zarejestrowanych w UE, EFTA oraz w Szwajcarii), a także dla ruchu osobowego, w tym autokarów. Drogowe przejście graniczne w Kuźnicy było zamknięte od czterech lat (od 9 listopada 2021 r.), a w Bobrownikach od ponad 2,5 roku (od 10 lutego 2023 r.).

O otwarciu przejść drogowych zabiegali od dawna m.in. przedsiębiorcy z regionu, argumentując, że tracą klientów ze wschodu. PAP

SPOŁECZEŃSTWO

Światowy Dzień Wcześniaka



- Z dodatkowego urlopu macierzyńskiego dla rodziców wcześniaków i dzieci wymagających hospitalizacji tuż po narodzinach skorzystało od marca ponad 2,5 tysiąca rodziców – powiedziała w poniedziałek szefowa Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Ksiądz na ławie oskarżonych

Przed Sądem Rejonowym w Jarocinie ruszył proces księdza oskarżonego o doprowadzenie wikariusza do samobójstwa przez znęcanie się nad nim. Prokurator Jakub Łuczak z Prokuratury Rejonowej w Jarocinie (Wielkopolskie) zarzucił byłemu proboszczowi z parafii w Żerkowie, że jako przełożony znęcał się psychicznie nad podległym mu i pozostającym

w zależności wikarym, księdzem Robertem O. Oskarżony ksiądz nie przyznał się do zarzutów i odmówił składania wyjaśnień, odmówił też odpowiadania na pytania stron. Sąd odczytał wyjaśnienia oskarżonego złożone w prokuraturze i odroczył proces do 19 listopada. W sprawie zostanie przesłuchanych blisko 40 świadków. PAP

ZDROWIE

Od 1 stycznia szpitale, w których nie będą działały oddziały ginekologiczno-położnicze będą mogły zorganizować miejsce dla rodzących w izbach przyjęć lub na szpitalnych oddziałach ratunkowych. Minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda przyznała, że obecnie do resortu „wpływa sporo wniosków w ramach konsultacji”. Dodała, że wpływ na tego typu decyzje mają czynniki demograficzne.

”

Opieka, którą proponujemy w ramach izb czy SOR, będzie dobrowolna dla szpitali, które będą chciały rezygnować z porodówek

Jolanta Sobierańska-Grenda minister zdrowia

Dywersja na torach kolejowych. Doszło do eksplozji

Adam Kielar, MK
Miła, Warszawa

Donald Tusk potwierdził, że na trasie kolejowej Warszawa - Lublin we wsi Mika doszło do aktu dywersji. - Eksplozja ładunku wybuchowego zniszczyła tor kolejowy - poinformował szef rządu.

Na trasie Warszawa - Lublin doszło do dwóch aktów dywersji; podczas pierwszego z nich eksplozja ładunku wybuchowego zniszczyła tor kolejowy, w innym miejscu pociąg z 475 pasażerami musiał nagle hamować przez uszkodzoną linię kolejową.

„Niestety potwierdziły się najgorsze przypuszczenia. Na trasie Warszawa - Lublin (wieś Mika) doszło do aktu dywersji. Eksplozja ładunku wybuchowego zniszczyła tor kolejowy. Na miejscu pracują służby i prokuratura. Na tej samej trasie, bliżej Lublina, również stwierdzono uszkodzenie” - napisał na portalu X premier Tusk.

W kolejnym wpisie dodał, że wysadzenie toru kolejowego na trasie Warszawa - Lublin „to bezprecedensowy akt dywersji wymierzony w bezpieczeństwo państwa polskiego i jego obywateli”. „Trwa śledztwo. Tak jak w poprzednich tego typu przypadkach, dopadniemy sprawców, niezależnie od tego, kto jest ich mocodawcą” - zapewnił.

W niedzielę po godz. 21 policjanci z Puław otrzymali informację o nagłym zatrzymaniu



Premier Donald Tusk na miejscu eksplozji na torach kolejowych w pobliżu miejscowości Mika

osobowego pociągu relacji Świnoujście - Rzeszów, którym podróżowało 475 pasażerów - poinformowała w poniedziałek lubelska policja. Sprawę bada m.in. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

„Nikt nie odniósł obrażeń. Jak wstępnie ustaliliśmy, w jednym z wagonów doszło do wybicia szyb - najprawdopodobniej przez uszkodzoną linię trakcyjną” - napisała lubelska policja.

W poniedziałek po południu szef MSWiA Marcin Kierwiński poinformował, że w sprawie zabezpieczono „bardzo obfity materiał dowodowy”, który „pozwoli z całą pewnością bardzo szybko zweryfikować sprawców tego haniebnego aktu dywersji”. Zaznaczył, że zabezpieczony zo-

stał m.in. monitoring z okolicznych kamer, a także liczne materiały i elementy, które mogą pomóc w identyfikacji sprawców.

Władysław Kosiniak-Kamysz zapewnił, że służby podległe MON ściśle współpracują w celu wyjaśnienia aktu dywersji, do którego doszło niedaleko stacji Mika na trasie Warszawa - Dęblin.

Jak zapowiedział szef MON, wojsko sprawdzi ok. 120-kilometry odcinek torów „przy trakcji kolejowej” biegnący do granicy w Hrubieszowie. Wskazał, że w działania zaangażowane są m.in. Wojska Obrony Terytorialnej, w tym 2. lubelska brygada OT i wchodzący w jej skład 25. batalion lekkiej piechoty z Zamościa.

Włodzimierz Czarzasty zastąpi Szymona Hołownię. Posłowie wybiorą nowego marszałka Sejmu

Karolina Wrońska
Warszawa

Posłowie KO, Lewicy, Polski 2050 i PSL potwierdzają poparcie dla kandydatury Włodzimierza Czarzastego. Sprzeciw zapowiedzieli politycy PiS, Konfederacji i Razem.

Szymon Hołownia - zgodnie z zapisami umowy koalicyjnej - podpisał w ub. czwartek rezygnację z funkcji marszałka Sejmu. Wybór nowego ma od-

być się na rozpoczynającym się dziś posiedzeniu Sejmu. Umowa koalicyjna zakłada, że ma nim zostać współprzewodniczący Nowej Lewicy, dotychczasowy wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty.

Wiceszef klubu parlamentarnego Lewicy Tomasz Tręła powiedział, że nie ma wiedzy, by ktokolwiek z koalicji rządzącej sprzeciwiał się tej kandydaturze.

Rzeczniczka klubu KO Dorota Łoboda podkreśliła, że wybór Czarzastego został uzgod-

niony w umowie koalicyjnej, więc głosowanie posłów KO „za” nim jest kwestią oczywistą. W podobnym tonie wypowiedzieli się posłowie PSL. Jarosław Rzepa powiedział, że PSL będzie „bezwzględnie głosowało za marszałkiem Czarzastym”, ponieważ szanuje umowy.

Mniej entuzjazmu wobec kandydatury Czarzastego wyrazili politycy ugrupowań opozycyjnych. Poseł PiS Janusz Korwalski przekazał, że jego klub

Jak poinformowało Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, o sprawie na bieżąco informowany jest prezydent Karol Nawrocki. BBN podkreśliło, że sytuacja wymaga rzetelnego komunikowania przez wszystkie strony.

„W związku z ujawnionymi, celowymi i noszącymi znamiona aktów dywersji uszkodzeniami infrastruktury kolejowej na linii nr 7 (Warszawa - Dorohusk) Biuro Bezpieczeństwa Narodowego zbiera i weryfikuje informacje na temat tych incydentów” - przekazało BBN na X.

Po serii niebezpiecznych incydentów na torach głos zabrał gen. Roman Polko, ostro uderzając w polityków - od Kosiniaka-Kamysza po najwyższe władze, zarzucając im chaos i brak realnych działań.

- Przeciwno Polsce toczy się wojna hybrydowa. Mielśmy już sztuczny kanał migracyjny, mieliśmy drony, mieliśmy zakłócanie sygnału GPS. Mielśmy szereg podpażeń. Mamy codziennie po kilkadziesiąt ataków w cyberprzestrzeni. Teraz przyszła pora na ataki na infrastrukturę kolejową. Cel tych działań jest tylko jeden: destabilizacja Zachodu. Rosjanie chcą, byśmy budowali politykę uległości, pokój za wszelką cenę, w imię narracji, że przecież „lepiej jest być czerwonym niż zabitym” - mówił w rozmowie z portalem i.pl generał Roman Polko, były dowódca jednostki GROM.

Była premier Bangladeszu Sheikh Hasina Wajed skazana na karę śmierci

Marcin Koziestański
Dhaka

Sąd w Bangladeszu skazał w poniedziałek byłą premier Sheikh Hasinę Wajed na karę śmierci za „zbrodnie przeciwko ludzkości”.

Wyrok ogłoszono pod nieobecność oskarżonej, która od sierpnia ubiegłego roku przebywa w Indiach. Hasinie Wajed przysługuje prawo złożenia apelacji do Sądu Najwyższego w Dhace. Agencja Reutersa przekazała, że jeszcze przed ogłoszeniem wyroku syn, a zarazem doradca Sheikh Hasiny, Sajeeb Wajed, powiedział, że w przypadku orzeczenia kary jego matka nie będzie się odwoływać, dopóki nie zmienią się władze Bangladeszu.

W akcie oskarżenia obarczono Sheikh Hasinę bezpośrednio odpowiedzialnością za wydanie wszystkim służbom państwowym, a także działaczom Ligi Awami i współpracownikom rozkazu podejmowania działań prowadzących do „masowych zabójstw, obrażeń, ukierunkowanej przemocy wobec kobiet i dzieci, palenia ciał i odmowy leczenia rannych”.

Tymczasowy rząd Bangladeszu, kierowany przez laureata Pokojowej Nagrody Nobla Muhammada Yunusa, bezskutecznie wnioskował do Indii o ekstradycję byłej premier. W styczniu 2024 r. jej ugrupowanie wygrało wybory, zbojkotowane przez opozycję, co w czerwcu 2024 r. doprowadziło do wybuchu niepokojów społecznych. PAP



Sheikh Hasina Wajed (z prawej) była oskarżona o wydanie rozkazu stłumienia zamieszek studenckich z lipca ub.r.

Hamas odrzucił propozycję rozbrojenia

Oprac. Anna Nagel
Gaza

Hamas odrzucił w poniedziałek propozycję rozbrojenia, zawarła w amerykańskim projekcie rezolucji, który został złożony w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

W oświadczeniu, wydanym przez Hamas w imieniu własnym i innych grup terrorystycznych w Strefie Gazy, pojawiła się deklaracja, że frakcje palestyńskie odrzucają wszelkie klauzule odnoszące się do rozbrojenia Strefy Gazy. Ugrupowania odrzuciły również możliwość obecności obcych wojsk w Strefie Gazy, gdyż stanowiłoby to - w ich ocenie - naruszenie suwerenności Palestyny. Autorzy oświadczenia uznali, że rezolucja jest „niebezpieczna”. „Każda siła międzynarodowa musi być bezpośrednio podporządkowana ONZ i współpracować z oficjalnymi instytucjami palestyńskimi” bez udziału Izraela - głosi oświadczenie.

W poniedziałek ONZ będzie głosować nad rezolucją popierającą kompleksowy plan zawieszenia broni w Strefie Gazy, przedstawiony przez prezydenta USA Donalda Trumpa. Zgodnie z nim do Strefy zostałyby wprowadzone Międzynarodowe Siły Stabilizacyjne (ISF), a zarządzałaby nią apolityczna administracja palestyńska, nadzorowana przez Radę Pokoju, której przewodniczyłby Trump.

Rosja zaproponowała w piątek własny projekt rezolucji. Zawarto w nim propozycję utworzenia ISF, ale nie pojawiły się tam odniesienia do Rady Pokoju. PAP

Zelenski kontratakuje po aferze korupcyjnej

Grzegorz Kuczyński
Kijów

Prezydent Wołodymyr Zełenski obiecał zreformować dotknięty skandalami sektor energetyczny Ukrainy. Podczas wizyty w Atenach podpisał też kontrakt na import amerykańskiego LNG przez terminal w Grecji.

Zełenski powiedział, że kierownictwo co najmniej trzech państwowych przedsiębiorstw energetycznych zostanie zwolnione i szybko zastąpione, a także że planowane są inne zmiany. Wcześniej prezydent nałożył sankcje m.in. na Timura Mindicza, który kierował grupą wymuszającą łapówki od kontrahentów państwowego Enerhoatomu, a który zbiegł z kraju kilka godzin przed akcją agentów biura antykorupcyjnego.

10 listopada ukraiński organ ds. zwalczania korupcji ogłosił „zakrojoną na szeroką skalę operację” dotyczącą domniemanego przekupstwa w sektorze energetycznym o wartości dziesiątek milionów dolarów w trakcie wojny Rosji z tym krajem.

Lista podejrzanych w śledztwie antykorupcyjnym obejmuje osoby z najwyższych szczebli rządowych i inne znane osobistości.

Skandal ma miejsce w momencie, gdy Ukraina znajduje się pod ogromną presją nasilających się rosyjskich nalotów na instalacje energetyczne w całym kraju



Od Grecji Wołodymyr Zełenski rozpoczął kilkudniową podróż po Europie Południowej. Na lotnisku w Atenach powitał go wicepremier Kostis Chadzidakis.

w związku ze zbliżającą się głęboką zimą. Aby powstrzymać kryzys energetyczny, Zełenski udał się 16 listopada do Aten, gdzie podpisał umowę na import skroplonego gazu ziemnego z USA od przyszłego miesiąca do marca 2026 r.

„Rozpoczynamy gruntowną reorganizację kluczowych przedsiębiorstw państwowych działających w sektorze energetycznym” - napisał Zełenski na portalu społecznościowym, odnosząc się do skandalu korupcyjnego, który wstrząsnął krajem. „Równolegle z pełnym audytem działalności finansowej należy wymienić kierownictwo tych przedsiębiorstw. Dzisiaj,

wraz z premier Julią Swyrydenko i ministrem gospodarki Ołeksijem Sobolewem, ustaliliśmy procedurę”.

Zełenski wezwał do powołania „w ciągu tygodnia” nowej rady nadzorczej Enerhoatomu, która umożliwi „całkowitą reorganizację kierownictwa spółki”. Zapowiedział również zmiany na szczytach Naftohazu, państwowej spółki gazowej Ukrainy, oraz Ukrhydroenerho, państwowego producenta energii wodnej. „W innych dużych państwowych przedsiębiorstwach energetycznych powinno nastąpić odnowienie składu przedstawicieli państwa w radach nadzorczych” - dodał prezydent.

A Aten prezydent Ukrainy udał się do Francji gdzie z prezydentem Emmanuelem Macronem podpisał w poniedziałek list intencyjny w sprawie przyszłego zakupu przez Ukrainę do 100 francuskich samolotów wojskowych Rafale, a także wyposażenia z zakresu obrony przeciwlotniczej i dronów.

Zełenski powiedział, że kierownictwo co najmniej trzech państwowych przedsiębiorstw energetycznych zostanie zastąpione

O. J. Simpson płaci z za grobu. Wykonawcy jego testamentu przyjmują roszczenie Goldmana

Kazimierz Sikorski
USA

Wykonawca testamentu O. J. Simpsona, Malcolm LaVergne, zaakceptował ugodę z rodziną Goldmanów, która obejmuje spłatę dużej części długu wynikającego z wyroku w sądzie cywilnym.

Goldman pierwotnie zażądał 117 milionów dolarów, ale LaVergne uznał, że ta suma nie wchodzi w rachubę.

LaVergne mówi portalowi TMZ, że prawie 58 milionów dolarów zatwierdzonych przez spadkobierców to kwota wynegocjowana z Goldmanem.

Spadkobiercy planują wypłacić jak najwięcej, kontynuując aukcje przedmiotów, które pozostawił po sobie O. J. Simpson, ale wiele z nich skradziono. Dodał, że współpracuje



W procesie uznano, że Simpson jest niewinny

z prawnikami, aby odzyskać część przedmiotów.

Malcolm mówi również, że zwrócił się do sądu o przyznanie Goldmanowi honorarium na pokrycie kosztów administracyjnych za doradztwo mu w kwestii zarządzania majątkiem. Wy-

gląda więc na to, że obie strony współpracują ze sobą bliżej niż początkowo sądzono.

LaVergne twierdzi, że odrzucił większość roszczeń wierzycieli, akceptując jedynie roszczenia Goldmana i IRS (amerykańska skarbowka). Twierdzi, że priorytetowo traktuje spłatę Wujka Sama, zanim zrobi to ktokolwiek inny, w tym stan Kalifornia.

O. J. został uniewinniony od zarzutu morderstwa byłej żony Nicole Brown Simpson i jej przyjaciela Rona Goldmana - syna Freda - w 1995 roku w kontrowersyjnym procesie.

W następnym roku Goldmanowie pozwali Simpsona do sądu cywilnego, gdzie uznano go winnym śmierci Rona. Przyznano im ponad 33 miliony dolarów odszkodowania, ale O. J. zapłacił jedynie niewielką część tej kwoty.

O. J. Simpson był amerykańskim futbolistą. Po zakończeniu kariery był komentatorem sportowym i aktorem filmowym oraz telewizyjnym. Duży rozgłos medialny zapewniła Simpsonowi sprawa morderstwa Nicole Brown i Rona Goldmana w 1994 roku, o którego dokonanie celebryta został oskarżony.

Proces karny oskarżonego o dwa morderstwa pierwszego stopnia O. J. Simpsona zakończył się wydaniem przez ławę przysięgłych wyroku uniewinniającego. Sam proces był szeroko prezentowany w telewizjach całego świata.

W 2008 roku Simpson został skazany za zbrojny napad i porwanie na 33 lata pozbawienia wolności, jednak warunkowo wyszedł na wolność w 2017 roku - po odsiedzeniu 9 lat. Zmarł 10 kwietnia 2024 roku.

strefa
BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,64

EURO
1 EUR

4,22

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,58

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,79

JEN
100 JPY

2,35

DANE WG NBP Z DNIA 17.11.2025, G. 12:00

Black Friday w Polsce nie istnieje. Koniec spektakularnych zniżek

Barbara Wesola

barbara.wesola@polskapress.pl

Jeszcze kilka lat temu był jednym z najbardziej wyczekiwanych dni zakupowych w roku. Dziś Black Friday trwa miesiąc, zniżki są przeciętne, a klienci coraz bardziej odporni na marketingowe bodźce.

Klienci nie czują już wyjątkowości tej okazji. W polskich realiach ten marketingowy fenomen traci na sile, i to z kilku konkretnych powodów. Firmy strzelają sobie w kolano, a klienci rzadziej podejmują impulsywne decyzje.

Od święta zakupów do marketingowego sloganu

Black Friday ma swoje korzenie w Stanach Zjednoczonych i tradycyjnie przypada na pierwszy piątek po Święcie Dziękczynienia. Właśnie wtedy amerykańskie sieci handlowe organizowały jednodniowe, spektakularne wyprzedaże, które przyciągały tłumy klientów. W sklepach ustawiano kolejki jeszcze przed otwarciem, a promocje często sięgały 50, 70, a nawet 90 procent. Impuls, emocje, adrenalina - to był element gry.

W Polsce Black Friday zaczął się przyjmować na większą skalę około 2015 roku - głównie w branży elektroniki, RTV i AGD, która do dziś należy do najlepiej sprzedających w tym okresie. Później do akcji dołączały kolejne segmenty: kosmetyki, moda, a także sklepy spożywcze. Zaczęły powstawać dedykowane strony, rabaty, gazetki promocyjne dedykowane Black Friday.

Z czasem jednak „święto zakupów” zaczęło się rozciągać. Zamiast jednego dnia, czy weekendu pojawił się tydzień, a potem cały miesiąc promocji pod hasłem Black Weeks czy Black Month. Mamy też Cyber Monday. W niektórych sklepach pierwsze akcje startują już w październiku. Hasło „Black Friday” wciąż się pojawia, ale coraz rzadziej odnosi się do jed-



Promocje rozciągnięte w czasie zmniejszają impuls zakupowy i pozwalają klientom podejmować bardziej świadome decyzje

nego konkretnego dnia. Tym jednak marketingowcy strzelają sobie w kolano, znika bowiem to, co było wyróżnikiem Black Friday.

- Black Friday w polskich realiach utracił obecnie swój psychologiczny potencjał. To, co działało jako silny bodziec podejmowania decyzji, czyli ograniczony czas zakupu produktu, duża ilość rabatów, poczucie niedostępności i wyjątkowej okazji - dziś uległo osłabieniu, wskutek wielotygodniowych akcji tzw. Black Weeks czy Black Month. Te działania marketingowe odbierają Black Friday wyjątkowość i unikalny charakter - potwierdza dr Sylwia Olszewska, ekspertka Uniwersytetu WSB Merito Szczecin z obszaru psychologii.

Dodaje, że klienci są coraz bardziej świadomi marketingowych zabiegów.

- Z perspektywy psychologii konsumenta oznacza to osłabienie atrakcyjności wielkich promocji, które trwając przez cały miesiąc, przestają być wyjątkowe. Klienci są coraz bar-

dziej świadomi „sztuczek marketingowych”, a także przyzwyczajeni do ciągłych obniżek cen. Dziś, zamiast impulsywnie kupować, wolą dokładniej kalkulować i porównywać oferty, stając się odporni na pozorne „okazje cenowe” - wyjaśnia.

Niskie zniżki nie robią efektu WOW

Black Friday, w swojej oryginalnej wersji, miał być dniem wyjątkowych okazji. W USA nadal potrafi zaskoczyć spektakularnymi rabatami rzędu 70-80%. Promocje są konkretne, krótkoterminowe i rzeczywiście budzą efekt „wow”, zwłaszcza w takich kategoriach jak elektronika czy sprzęt RTV/AGD.

W Polsce konsumenci coraz częściej podchodzą z dystansem do komunikowanych „mega promocji”. A jednym z kolejnych powodów jest wysokość zniżek. Przeciętne rabaty w polskich sklepach podczas Black Friday to zaledwie 15-20%, rzadziej 30%, co nie odbiega znacząco od tego, co

widzimy w innych okresach promocyjnych przez cały rok. Szczególnie w branży mody, gdzie rotacja kolekcji i sezonowe wyprzedaże są normą, przeceny sięgające 50% są dostępne regularnie, niezależnie od listopadowego „święta promocji”.

Jeśli ktoś wcześniej nie planował zakupu konkretnego produktu - np. odkurzacza, lodówki czy laptopa - raczej nie podejmie decyzji impulsywnie, tylko dlatego, że „jest okazja”. Bo ta okazja nie jest już aż tak atrakcyjna. Wysoka cena wyjściowa sprawia, że zniżka 15-20% na sprzęt AGD czy elektronikę może mieć sens i być faktycznie korzystna, ale w większości kategorii produktów, które nie obciążają portfela tak znacząco jak elektronika - np. kosmetyki, książki, zabawki, dekoracje - nie robi już takiego wrażenia.

Już kilka lat temu raport Deloitte wykazał, że średnie obniżki cen w okresie m.in. Black Friday wynosiły 3,6%, co wskazuje na symboliczny charakter.

Na tę zmianę w postrzeganiu promocji wpływa także przyzwyczajenie konsumentów do ciągłych obniżek. Wielotygodniowe akcje rozciągają zakupy w czasie. Czy firmy powinny rozważyć strategię, zamiast powtarzać coraz mniej korzystny biznesowo trend?

- Wprowadzenie rozszerzenia na Black Weeks, Black Month zdecydowanie osłabia siłę wpływu samego dnia Black Friday w ostatnim piątku listopada na zachowania konsumentów. W związku z tym jeśli firmy uważają, że stosując rozszerzenie, będą mogły zwiększyć swój zysk, to są w błędzie. Konsument bowiem nie zwiększą zakupów, tylko rozłożą je w dłuższym czasie, jakim jest tydzień czy nawet miesiąc - tłumaczy prof. Andrzej Falkowski, psycholog biznesu z Uniwersytetu SWPS.

Klienci coraz bardziej świadomie podejmują zakupowe decyzje

Z punktu widzenia konsumentów rozciągnięcie Black

Friday na tygodnie może być paradoksalnie korzystne. Mniejszy nacisk czasowy, mniejsze emocje, więcej przestrzeni na racjonalną decyzję.

- Z punktu widzenia zachowań konsumentów takie rozszerzenie Black na tydzień czy miesiąc jest korzystne. Siła wpływu samego dnia Black Friday będzie wówczas znacznie mniejsza, nie będzie nagromadzenia się emocji, które osłabiają poczucie kontroli i świadomą refleksję nad tym, co się kupuje. A stonowane emocje sprzyjają większej racjonalności zachowań zakupowych - mówi prof. Andrzej Falkowski.

Coraz więcej osób deklaruje, że podejmuje decyzje zakupowe nie pod wpływem impulsu, lecz porównań, analizy ceny i potrzeby. W efekcie marki muszą dziś nie tylko „zrobić szum”, ale rzeczywiście dostarczyć realnej wartości. To nie tylko wyzwanie promocyjne, ale też dowód na dojrzały rynek - z klientem, który nie kupuje już tylko dlatego, że „teraz albo nigdy”. ©

FOT. EVELINA WOJCIK/POLSKA PRESS

Zdrowe płatki z Siedlec podbijają Biedronki i Lidle. Kryje się za tym niezwykła historia

Dorota Marińska
dorota.marianska@polskappress.pl

- Albo będziemy stawiać nowy zakład, co wiąże się z bardziej długofalową perspektywą i dłuższym czasem realizacji, albo będziemy rozbudowywać same linie produkcyjne w obecnym zakładzie - mówi nam Daniel Ferreri, współwłaściciel BF Group, wytwarzającej w Siedlcach m.in. płatki proteinowe Yummer's. Jak dodaje, decyzja w tej sprawie zapadnie w połowie 2026 r. Z byłym youtuberem Strefa Biznesu rozmawia również o tym, ile można zarobić na śmiesznych filmikach oraz o rozkręcaniu biznesu w branży FMCG.

Strefa Biznesu: Co zrobiłeś z pieniędzmi zarobionymi na YouTube?

Daniel Ferreri: Wszystko wydałem!

Na co?

Na głupoty, jak to youtuberzy! (śmiech). A tak na poważnie, naprawdę nie zacząłem od YouTube'a tylko od Facebooka, na którym nagrywałem krótkie 40-sekundowe filmiki. Szybko przyniosły mi rozpoznawalność, co pozwoliło nawiązać kontakty z innymi polskimi twórcami. Youtuberzy zaczęli mnie zapraszać do występowania na ich kanałach. Wtedy jeszcze nie miałem swojej platformy na YouTube, ale zacząłem się nad tym zastanawiać. Powiedziałem sobie, że jak tylko obronię inżyniera, to startuję ze swoim kanałem i tak też się stało. Formy wideo, które publikowałem na Facebooku, dostosowałem do YouTube'a. Nagrywałem trwające od 2 do 4 minut scenki, poruszające kwestie damsko-męskie, zakończone zabawną puentą. Zacząłem to robić w marcu 2018 r. Udało mi się zdobyć prawie 600 tys. subskrypcji w pół roku. Potem ten format po prostu się zniżył na YouTube i ja już, nie będąc aż tak napędzony adrenaliną i dopaminą w postaci wielu milionów wyświetleń, zacząłem szukać alternatywy. W 2020 r. poznałem mojego obecnego współnika. Prowadził na Powiślu kawiarnię, w której sprzedawał płatki śniadaniowe ze Stanów Zjednoczonych. Stwierdziliśmy, że on, mając doświadczenie w licencjach, a ja, mając dobre i szerokie znajomości w show biznesie, połączymy siły, stworzymy płatki śniadaniowe z youtuberami i wprowadzimy je do Biedronki.

Ile można zarobić przy powiedzmy 1 mln wyświetleń?

Wtedy stawki były zdecydowanie niższe. Pamiętam, że na samym początku tej YouTube'owej przygody wcale nie myślałem o tych kwotach. Tworzyłem krótkie formy, więc stawki za CPM nie były wysokie. Myślałem, że obecnie za 1 mln wyświetleń można zarobić około 10-12 tys. zł.

Jaką część zarobionych pieniędzy przeznaczyłeś na otwarcie biznesu?

Żadną, nie było żadnych nakładów inwestycyjnych. Dogadaliśmy się na dobre terminy płatności z naszym partnerem, w tym na częściowe przedpłaty. Pieniądze z YouTube'a przeznaczyłem na prywatne wydatki i drobne inwestycje. Youtuberzy zarabiają więcej pieniędzy mniejszym nakładem siły niż osoby na etacie w zwykłej pracy. Dlatego łatwiej było mi, jako młodej osobie, podjąć takie, a nie inne decyzje i wydać pieniądze na konsumpcyjne przyjemności.

Brzmi jak bajka. Co to za partner, który daje taki kredyt zaufania?

Partnerem jest nasz dystrybutor do Biedronki. Nie mogę powiedzieć więcej. To tajemnica biznesowa.

Nie ma tak łatwo. Coś za coś. Partner ma większościowe udziały w firmie?

Nie, nie jest udziałowcem. Po prostu daliśmy mu na początku wyłączność na dystrybucję Yummer's w Polsce. Dzięki temu wszystkie nowe produkty miały premierę w Biedronce. Dopiero po czasie, kiedy już stwierdziliśmy, że chcemy rozszerzyć dystrybucję, umówiliśmy się z partnerem na to, że Yummer's będzie dostępny również w innych sieciach w Polsce. Od 2023 roku nasze produkty są dostępne również w innych miejscach.

A co z marketingiem?

Postawiliśmy głównie na marketing w social mediach. Co istotne, gdyby Biedronka uwierzyła w nasz projekt, gdy do nich przyszliśmy w 2020 roku, to stworzylibyśmy pierwszy produkt influencerski w Polsce. Bylibyśmy na rynku przed lodami Ekipy. Z drugiej strony, dzięki sukcesowi lodów Ekipy, sieć uwierzyła w to, że taki projekt ma rację bytu i pozwoliła nam zadebiutować z Yummer's w Polsce.

Waszym wiodącym produktem są płatki proteinowe bez cukru, tak?



FOT. BF GROUP

- Chcielibyśmy przede wszystkim umocnić pozycję w Biedronce, Lidlu i Dino. Jesteśmy w trakcie rozmów z Żabką i mam nadzieję, że nasze produkty wkrótce, jeżeli nie w tym roku, to z początkiem przyszłego również tam się pojawią - mówi Daniel Ferreri

To są płatki proteinowe bez dodatku cukru. Nie mają dodatkowego cukru, czyli nie dodajemy do receptury cukru w czystej postaci. Dzięki temu mają mniej kalorii w porównaniu do innych ogólnodostępnych produktów. Są szybszą, zdrowszą alternatywą śniadania - z niską zawartością soli, bez konserwantów, syropu glukozowo-fruktozowego, za to z większą zawartością białka. Na dodatek do poduszeczek dodajemy proteinowy krem, a konkurencja z reguły oferuje klasyczne płatki zbożowe bez nadzienia.

Powiedziałeś, że jesteście producentem. Odbywa się to w takim tradycyjnym znaczeniu, że macie w Polsce fabrykę, w której wytwarza się płatki?

Mamy linię do ekstruzji. Fabryka znajduje się w Siedlcach. Otworzyliśmy ją pod koniec 2022 roku. Hala przeszła wszystkie prace pozwalające na rozpoczęcie produkcji, czyli została dostosowana do wymogów i standardów, wszelkich certyfikacji europejskich, jeżeli chodzi o produkcję spożywczą. Zainwestowaliśmy też w linię i tak zaczęliśmy naszą przygodę z produkcją. Bycie wytwórcą pozwala nam na elastyczne modyfikowanie receptury, dostosowywanie się do trendów, próbowanie nowych rzeczy. Nie byłoby to takie łatwe, gdybyśmy zlecali produkcję zewnętrzną. Byłoby to wręcz niemożliwe.

Ilu pracowników macie obecnie?

Na produkcji w tym momencie jest około 20-25 osób. Ogólnie w firmie jest prawie 35 osób.

Będziecie rozwijali fabrykę?

Planujemy rozwój fabryki, natomiast jesteśmy aktualnie

na rozdrożu. Albo będziemy stawiać nowy zakład, co wiąże się z bardziej długofalową perspektywą i dłuższym czasem realizacji, albo będziemy rozbudowywać same linie produkcyjne w obecnym zakładzie.

Od czego zależy to, w którym kierunku pójdziecie?

Między innymi od zapotrzebowania na produkty i naszych możliwości inwestycyjnych.

A kiedy zapadnie decyzja w tej sprawie?

Myślę, że w połowie 2026 roku będziemy wiedzieli, w którą stronę pójdziemy.

Który rynek jest dla was najważniejszy, polski czy któryś zagraniczny? Gdzie płatki najlepiej się sprzedają?

Wolumenowo czy finansowo? W Polsce sprzedajemy więcej, ale za granicą udaje nam się uzyskać wyższe marże. Jednak ze względu na to, że poza Polską działamy poprzez dystrybutorów, w innych krajach Europy pojawiają się na razie nasze projekty specjalne jak słodczyce i przekąski, które powstały przy współpracy z Netflixem przy okazji „Stranger Things” czy „Squid Game”. W Polsce staramy się umocnić naszą pozycję klasycznymi produktami, a nie dzięki produktom licencjonowanym. Oba rynki są dla nas ważne. Priorytetem jest ugruntowanie pozycji w Polsce i we Włoszech, bo na tych rynkach czujemy się mocni. Znamy trendy, znamy gospodarcze wahania, chcemy jak najmocniej zakorzenić się i rozszerzyć dystrybucję. Koncentrujemy się na współpracach z twórcami i produkcją licencjonowanych artykułów spożywczych oraz przekonywaniu polskiego konsumenta do tego, że Yummer's w klasycznej odsłonie to jakościowy produkt w dobrej cenie, który może stać się przekąską pierwszego wyboru. Wierzymy w to, że z roku na rok będziemy stanowili coraz większą część rynku płatków śniadaniowych w Polsce.

A teraz, jakie macie udziały w rynku?

Myślę, że to jest wciąż poniżej 1 proc. Trzeba jednak wziąć pod uwagę to, że płatki proteinowe to osobna kategoria, która nie powinna być porównywana do produktów klasycznych.

W takim razie, jakie udziały macie w segmencie płatków proteinowych?

Pewnie 100 proc., skoro jesteśmy jedyni (śmiech).

Jak wygląda sprzedaż rok do roku?

Rośnie w tempie od 7 do 12 proc., w zależności od kategorii produktu.

A jak wzrost sprzedaży przekłada się na wyniki finansowe?

W tym roku powinniśmy na polskim rynku zanotować rekord, jeżeli chodzi o nasze obroty i sprzedaż. Po trzech kwartałach wygląda na to, że go pobijemy. Zobaczymy, co czwarty kwartał przyniesie.

W których sieciach spożywczych teraz jesteście obecni?

Jesteśmy obecni w Biedronce, Lidlu, Carrefourze, Stokrotce, Aldi, Dino oraz Dealz.

Biorąc pod uwagę sklepy, gdzie chcielibyście się jeszcze pojawić?

Chcielibyśmy przede wszystkim umocnić pozycję w Biedronce, Lidlu i Dino. Jesteśmy w trakcie rozmów z Żabką i mam nadzieję, że nasze produkty wkrótce, jeżeli nie w tym roku, to z początkiem przyszłego również tam się pojawią.

Co jest dla BF Group największym wyzwaniem?

Konkurencja z olbrzymimi graczami. To znaczy z firmami, które mają świetną jakość, świetne produkty, konsumenci je znają. To są firmy 30-40-letnie, takie jak Nestle czy Maspex. Dorównanie tym firmom jakościowo, produktowo, i pod względem R&D, to dla nas największe wyzwanie. Natomiast nam udało się stworzyć produkt, którego te firmy nie mają. Zauważyliśmy też, że zaczęliśmy współpracę w podobnej bądź takiej samej postaci, jak robiliśmy to my na początku, czyli z influencerami na opakowaniu. Czasami zdarzają się nawet przypadki, że ktoś wprowadził po roku czy po dwóch latach smak, z którym my zaczęliśmy naszą przygodę. Widzimy, że nas obserwują. Mają dużo większe możliwości finansowe i technologiczne.

I tu mamy dwa scenariusze.

pozytywny i negatywny. Zaczniemy od pozytywnego. Gdyby przedstawiciele Maspex albo Nestle przyszli do was i powiedzieli: kupilibyśmy was, bylibyście w naszym portfolio. Co by od was usłyszeli?

Proszę bardzo, kupujcie! Nie, żartuję sobie. Na pewno byśmy podjęli rozmowy. Taka „duża łódź prowadząca albo zabezpieczenie tyłów” przydałoby się nam jako rozwijającej się firmie, ale poradzimy sobie też bez takiego wsparcia.

Jakie byłoby wasze nastawienie? Sprzedajemy wam biznes i róbicie, co chcecie, czy raczej poprowadzimy to razem?

Mamy jeszcze wiele do udowodnienia i nie zgodzilibyśmy się na to, żeby Yummer's po prostu zniknęło z półek i zostało wchłonięte przez większego gracza.

To teraz scenariusz negatywny. Duże firmy w całości kopiują wasze rozwiązania. Nie pytają was o zdanie. Co robicie?

Walczymy dalej, bo na tym polega biznes. Jeśli ktoś nas naśladuje, to znaczy, że stworzyliśmy ciekawe rozwiązania i innowacyjne produkty, które są warte naśladowania.

Czy poza rynkiem spożywczym macie jeszcze jakąś inną działalność? Albo dodatkowo planujecie otwarcie jakiejś działalności?

W 100 proc. koncentruję się na Yummer's i BF Group.

Ścieżka, którą przeszedłeś, to jest taka ścieżka, którą poleciłbyś innym młodym osobom?

Myślę, że to jest dosyć ciężka ścieżka do powtórzenia. Wcale jej nie planowałem. To nie jest kwestia tego, żeby komuś ją rekomendować, tylko pytanie, czy w ogóle ktoś taką możliwość ma. Zdobycie zasięgów na YouTube i bycie poważnym twórcą, nagrywanie filmów z innymi twórcami, nie jest takie łatwe. To się nie dzieje od razu, od postanowienia, że od jutra będę youtuberem, a dwa, trzy lata później założę firmę. Wydaje mi się, że to zależy od charakteru. Oczywiście, każdy może osiągnąć wszystko w życiu. Czy polecam taką ścieżkę? Być może gdyby nie to, że wyczerpało się zainteresowanie formatem, w którym tworzyłem filmy, to dalej bym je nagrywał. Bardzo lubiłem to robić, w tamtych latach to była moja pasja.

A obecna działalność to twoja nowa pasja czy jedynie sposób na zarabianie?

Podoba mi się to, co robię i też jest to moja pasja. Jeżeli mam jakiegokolwiek prawo do tego, żeby komukolwiek doradzać, to wydaje mi się, że jeżeli to, co robimy, robimy z pasją, radością i zaangażowaniem, to niezależnie od tego, jaką ścieżkę wybieremy, odniesiemy sukces. Wiem, że to uniwersalne i oklepane stwierdzenie, ale taka jest prawda. Nie robiłem YouTube'a dla kasy. Na początku nie miałem z tego żadnych pieniędzy. ©©

Fachowiec zarobi 18–22 tys. zł. Firmy kuszą najlepszych pracowników

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Polacy rządziej wyjeżdżają za pracę do innych krajów. Na wyjazd decydują się głównie fachowcy, którzy mogą zarobić np. na niemieckiej budowie nawet dwa razy więcej niż w Polsce. Wśród specjalistów z branży IT czy medycznej popularne są z kolei kilkuletnie zagraniczne kontrakty.

Zjawisko nie jest jednolite – w ubiegłym roku na stałe wróciło do Polski 19,5 tys. osób (dane GUS), co oznacza wzrost o blisko 30% względem roku poprzedniego. Z kolei najnowsze badanie SW Research mówi o tym, że nastroje emigracyjne Polaków nieco wzrosły.

Przedstawiciele firm rekrutacyjnych zaobserwowali wzrost popularności rotacyjnych wyjazdów za pracę

Skala wyjazdów za granicę w celach zarobkowych zmniejszyła się, ale to zjawisko nie jest jednolite. Według GUS, taki wyjazd w 2024 r. zgłosiło 10,2 tys. osób – co prawda to więcej niż w 2023 r. (9,9 tys.) i 2020 (8,8 tys.), ale mniej niż w 2022 (13,6 tys.) i 2021 (12 tys.).

– Obserwujemy wyraźny wzrost popularności wyjazdów rotacyjnych. Polacy coraz

częściej decydują się na krótkoterminową pracę za granicą, zamiast emigracji na stałe. To model elastyczny, który pozwala zarabiać za granicą, nie rezygnując z życia w Polsce – przyznaje Magda Dąbrowska, wiceprezesa agencji zatrudnienia Grupy Progres.

Fachowcy wyjeżdżają na krótsze okresy, a pracownicy m.in. z branży IT, medycznej i finansowej na dłuższe kontrakty

Z danych Grupy Progres wynika, że 40% osób pracujących w Holandii przebywało tam jedynie od 1 do 3 miesięcy, a kolejne 35% – od 4 do 9 miesięcy. Zaledwie 10% pracuje tam od roku do 5 lat, a jedynie około 5% zdecydowało się na pobyt dłuższy niż 5 lat.

Na krótsze wyjazdy decydują się młodszy pracownicy lub osoby uczące się, które planują połączyć pracę z jakąś inną aktywnością, np. podróżowaniem czy nauką języka. Z kolei specjaliści z wyższym wykształceniem częściej decydują się na dłuższy wyjazd, ale niekoniecznie na stałe.

– Zwykle są to kilkuletnie kontrakty w sektorach takich jak IT, inżynieria, finanse czy medycyna. Motywacją w tym przypadku są nie tylko zarobki, ale również rozwój kompetencji, dostęp do nowoczesnych technologii i projektów czy bu-

dowanie międzynarodowej kariery. Co ważne, coraz więcej specjalistów pracuje też w modelu hybrydowym lub zdalnym – z Polski dla zagranicznych pracodawców, co dodatkowo zmienia obraz mobilności zawodowej – mówi Mateusz Żydek z agencji zatrudnienia Randstad.

Cała UE cierpi na niedobór kadr; dla wielu firm z Niemiec czy Holandii polscy fachowcy są dziś na wagę złota

W ostatnim czasie portale z ofertami pracy są wręcz zalewane zagranicznymi ofertami pracy np. z branży budowlanej, elektrotechnicznej czy energetycznej. Cała UE cierpi na niedobór kadr w tych sektorach. Dla wielu firm z Niemiec czy Holandii polscy fachowcy są dziś na wagę złota. Na przykład spawacz metodami MIG/MAG/TIG w Polsce zarabia od 6 do 9 tys. zł brutto (dane Manpower). Za granicą otrzyma grubo powyżej 10 tys. zł brutto. W ofercie opublikowanej w Centralnej Bazie Ofert Pracy podano kwotę 15 tys. zł (zatrudnienie we Francji, umowa o pracę na czas nieokreślony). W innej ofercie z CBOP w propozycji zatrudnienia dla pracownika budowlanego (montaż płyt kartonowo-gipsowych, tynkowanie, malowanie, montaż okien) po-



Na przykład w propozycji zatrudnienia dla pracownika budowlanego (montaż płyt kartonowo-gipsowych, tynkowanie, malowanie, montaż okien) podano kwotę od 18 do 22 tys. zł – praca w holenderskim Rotterdamie

dano kwotę od 18 do 22 tys. zł – praca w holenderskim Rotterdamie.

Trendom związanym z migracją zarobkową Polaków przyjrzała się też agencja Gi Group. Z najnowszego badania (wykonanego przez SW Research na zlecenie firmy) wynika, że 16,3% respondentów rozważa wyjazd z Polski w celach zarobkowych w ciągu najbliższego roku. Jednocześnie 65% zapytanych w badaniu nie planuje podjęcia takich kroków. Podobne badania wykonano w 2024 r. i wówczas nastroje migracyjne były słabsze – 13,3% przyznało, że rozważa wyjazd z kraju za pracę.

Nadal do emigracji zarobkowej skłonni są bardziej mężczyźni (19%) niż kobiety (13,8%), głównie osoby

w wieku 18–24 lata (24%). W tej grupie są częściej osoby z wykształceniem podstawowym (23%) i średnim (19%), rzadziej z wyższym (11%).

Z drugiej strony coraz bardziej zauważalnym zjawiskiem stają się powroty Polaków do kraju. Dane GUS („Ludność. Stan i struktura oraz ruch naturalny w przekroju terytorialnym w 2024 r.”) pokazują, że w ubiegłym roku na stałe wróciło do Polski 19,5 tys. osób, co oznacza wzrost o blisko 30% względem roku poprzedniego. Co ciekawe, według Federalnego Urzędu Statystycznego Niemiec Destatis w 2024 roku po raz pierwszy więcej Polaków wróciło do swojego kraju (88 tys. osób) niż wyemigrowało do zachodniego sąsiada (76 tys.).

W latach 2017–2024 mogło wrócić do kraju około 300 tys. Polaków, głównie z Wielkiej Brytanii i Niemiec

O nasilającym się zjawisku reemigracji świadczą także badania European Labour Force Survey oraz analizy Centrum Badań nad Zmianą Społeczną i Mobilnością (CRASH), z których wynika, że w latach 2017–2024 mogło wrócić do kraju około 300 tysięcy Polaków, głównie z Wielkiej Brytanii, Niemiec i krajów skandynawskich. Warto podkreślić, że zjawisko to nie ma charakteru skumulowanego, przebiega stopniowo, na przestrzeni lat, a wśród istotnych czynników wskazywane są m.in. Brexit oraz pandemia COVID-19.

– Bardzo ważne znaczenie w podejmowaniu decyzji o powrocie z emigracji ma sytuacja ekonomiczna na świecie i rosnące poczucie niepewności. W tym kontekście realną zachętą może być kondycja rodzinnej gospodarki, atrakcyjne perspektywy zawodowe, poczucie stabilności i bezpieczeństwa. Im bardziej Polska będzie się wyróżniała pod tym względem na tle innych krajów, tym silniejsza stanie się motywacja do powrotu – mówi Joanna Wanatowicz, dyrektorka zarządzająca w firmie rekrutacyjnej Grafton Recruitment. ©

Nowa era rekrutacji. To już się w Polsce dzieje, jest szybciej i taniej

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Koszt nieudanej rekrutacji może wynieść nawet 250 proc. rocznego wynagrodzenia pracownika. By usprawnić rekrutację, firmy sięgają po AI.

– Wirtualna asystentka, stworzona na bazie modeli ElevenLabs oraz OpenAI, przeprowadza wstępną rozmowę z kandydatem lub kandydatką do pracy – informuje No Fluff Jobs, portal z ogłoszeniami, który już korzysta z najnowszych rozwiązań.

39 proc. kompetencji pracowników w ciągu 5 lat straci wartość dla firm

W tym roku około 60 proc. ogłoszeń na No Fluff Jobs pozostawało opublikowane przez okres dłuższy niż 30 dni, a kolejne 16 proc. dłużej niż 60 dni. Tymczasem koszt nieudanej re-



Koszt nieudanej rekrutacji może wynieść nawet 250 proc. rocznego wynagrodzenia danego pracownika lub pracowniczki. By usprawnić rekrutację, firmy sięgają po AI

krutacji może wynieść nawet 250 proc. rocznego wynagrodzenia danego pracownika lub pracowniczki. By usprawnić rekrutację, firmy sięgają po AI.

– Żeby znaleźć właściwego pracownika, czyli dopasowanego nie tylko do naszych oczekiwań „twardych”, lecz także chętnego pracować za proponowaną stawkę, pracodawcy potrzebują często kilku etapów, które mogą

zająć tygodnie. Sama analiza CV może potrwać kilka dni. Jeśli na daną ofertę pracy zgłasza się ponad 100 osób, co na stanowiskach dla początkujących jest normą, przebiegnięcie przez te aplikacje musi trwać. Podobnie jeśli chodzi o rozmowy screeningowe – mogą zająć nawet 2 tygodnie, bo trzeba zgrać kalendarze osoby rekrutującej ze wszystkimi wybranymi kandydatami. A nie doszli-

śmy nawet do etapu rozmów kwalifikacyjnych – mówi Paulina Król, dyrektor ds. kadr i operacji w No Fluff Jobs.

Luka kompetencyjna stanowi największą barierę rozwoju firm

Aż 48 proc. aktywnych zawodowo Polek i Polaków jest zdania, że obecnie wymagania pracodawców wobec osób kandydujących do pracy są zbyt wygórowane. Jednocześnie, według raportu Światowego Forum Ekonomicznego, 63 proc. rekruterów wskazuje, że luka kompetencyjna (czyli brak osób z kompetencjami obecnie lub w przyszłości potrebnymi na rynku) stanowi największą barierę rozwoju firm. Ten sam raport zwraca uwagę na fakt, że 39 proc. obecnych kompetencji pracowników i pracowniczek w ciągu 5 najbliższych lat nie będzie odpowiadać zapotrzebowaniu firm.

– Z powodu tego niedopasowania procesy rekrutacji wy-

dłużają się, bo ogłoszeń jest mniej niż kiedyś, a aplikuje więcej osób, w tym także poniżej lub powyżej wymaganych kwalifikacji. Tym samym jest więcej CV do przejrzania i więcej rozmów do przeprowadzenia – mówi Paulina Król z No Fluff Jobs. – Według naszych danych już 85 proc. pracodawców akceptuje użycie sztucznej inteligencji przez kandydatów i kandydatki do pracy, np. do researchu czy przygotowania do rozmowy. Coraz więcej firm też uczy się, jak z powodzeniem korzystać z dobrodziejstw tej technologii. A ważne jest to, by narzędzia oparte na sztucznej inteligencji realnie wspierały pracę prawdziwej inteligencji, czyli osób rekrutujących – dodaje Paulina Król.

Wirtualna asystentka prowadzi wstępne rozmowy rekrutacyjne

Firmy stosują różne rozwiązania oparte na sztucznej inteli-

gencji, aby przyspieszyć proces rekrutacyjny. Na przykład najnowszą z dostępnych na No Fluff Jobs funkcji opartych na sztucznej inteligencji jest wirtualna asystentka głosowa stworzona na bazie sprawdzonych modeli ElevenLabs oraz OpenAI.

– Na podstawie decyzji od osoby prowadzącej rekrutację asystentka przeprowadza wstępną rozmowę z kandydatem lub kandydatką. Osoba kandydująca do pracy może odbyć rozmowę w dowolnym, dogodnym dla siebie momencie, po prostu klikając link w zaproszeniu mailowym – informuje No Fluff Jobs.

Po odbyciu wstępnej rozmowy rekruter lub rekruterka otrzymuje podsumowanie rozmowy wraz z transkrypcją i nagraniem audio. Dzięki temu mają szerszą wiedzę o kandydujących i mogą bardziej świadomie zaprosić wybrane osoby na te kolejne, bardziej zaawansowane rozmowy kwalifikacyjne. ©

Technologia to tylko narzędzie. Prawdziwy kapitał to zaufanie między ludźmi

Małgorzata
Czuba-Skarżyńska
malgorzata.czuba-skarzynska@polskapress.pl

Cyfrowe płatności rozwijają się dynamicznie, lecz ich popularność zależy od lokalnych nawyków użytkowników. To dlatego w jednych krajach dominuje BLIK, w innych karty lub przelewy natychmiastowe. Firmy działające międzynarodowo muszą więc oferować elastyczne technologie i umieć budować współpracę w zespołach rozproszonych kulturowo, gdzie kluczowe są zaufanie i jasna komunikacja. O tych wyzwaniach Strefa Biznesu rozmawia z Piotrem Jeleńskim, prezesem ASEE – części grupy Asseco.

Strefa Biznesu: Jakie są obecnie najważniejsze trendy w obszarze technologii płatności i jakie innowacje mogą zmienić ten sektor w najbliższych latach?

Piotr Jeleński: To jest ciekawe pytanie, bo w płatnościach jest bardzo dużo innowacji, tylko że różnie się one przyjmują. W zależności od rynku ludzie płacą w inny sposób. Na przykład w Portugalii, gdzie jesteśmy obecnie, mieszkańcy korzystają z lokalnego odpowiednika BLIKA i ponad dziewięćdziesiąt procent transakcji e-commerce odbywa się właśnie tą metodą. W Polsce to również bardzo popularna forma płatności – szacuję, że na poziomie ok. 40-50 procent. Z kolei są rynki, na których w ogóle nie ma takiej metody. Na niektórych dominuje płatność kartami kredytowymi, jak w Turcji, a w Polsce wciąż bardzo popularne są przelewy bankowe zintegrowane z kontem osobistym. Wchodzi się na stronę banku, potwierdza przelew – a na wielu innych rynkach takie rozwiązanie nie istnieje. Wszystkie innowacje zwiększają różnorodność i wygodę dokonywania płatności, ale nie wszędzie przyjmują się tak samo. Z czasem zapewne nastąpi pewna konwergencja, wyrównywanie się trendów, ale lokalne przyzwyczajenia mają ogromne znaczenie. To trochę jak z jedzeniem – korzystamy z tych samych składników, ale przygotowujemy różne potrawy. Generalny kierunek pozostaje jednak niezmienny: szybciej, prościej, wygodniej. Chodzi o to, by maksymalnie ułatwić klientowi dokonanie płatności, bo im prostszy proces, tym więk-

sze prawdopodobieństwo, że klient kupi.

Czy polskie nawyki płatnicze różnią się od tych obserwowanych na innych rynkach?

BLIK jest bardzo mocny na tle innych krajów. To system automatycznych płatności wewnętrznych, który odniósł sukces dzięki konsekwentnym działaniom sześciu największych polskich banków. Promowały go wspólnie przez wiele lat, jeszcze zanim przyniósł oczekiwane efekty. To była nie tylko kwestia technologii, ale też porozumienia pomiędzy prywatnymi i państwowymi instytucjami – bardzo rzadkiego w tej branży. Dzięki temu udało się wypromować narzędzie, które dziś jest jednym z symboli nowoczesności polskiego sektora finansowego. Polska to bardzo nowoczesny rynek płatności, szybko się rozwija i naprawdę nie mamy powodów do kompleksów.

Jakie wyzwania stoją dziś przed firmami płatniczymi w kontekście wzrostu e-commerce, płatności mobilnych i rozwoju fintechów?

Największym wyzwaniem jest rosnąca konkurencja – coraz więcej firm wchodzi na rynek, coraz więcej powstaje rozwiązań. To powoduje dużą presję na marżę i konieczność obniżania kosztów płatności. Dziś nie wystarczy oferować samą usługę płatniczą. Klienci oczekują rozwiązań kompleksowych, dlatego dostawcy coraz częściej łączą płatności z innymi usługami – np. logistyką, ubezpieczeniem, finansowaniem zakupów czy ofertą dla sprzedawców. Bardzo popularne są też integracje z systemami mikro ERP, fiskalnymi czy zarządzającymi dokumentami. Dzięki temu płatności stają się elementem całego ekosystemu biznesowego – np. w restauracji, hotelu czy sklepie internetowym.

Jakie technologie wykorzystujecie w obszarze płatności i jakie mają one znaczenie dla rozwoju produktów?

Technologie są bardzo różnorodne, ale sama technologia jest wtórna wobec potrzeb rynku. Rozwijają się tak szybko, że najważniejsze jest, by nasze rozwiązania były elastyczne i umożliwiały integrację z innymi. Jeśli chodzi o produkty, naszym flagowym rozwiązaniem jest bramka płatnicza – system, który rozlicza płatności e-commerce, kartowe, debetowe i kredytowe. Większość



FOT. ASSECO

– Rynek jest bardzo dynamiczny, dlatego staramy się reagować elastycznie na potrzeby klientów. Często nie my inicjujemy zmiany, tylko odpowiadamy na potrzeby użytkowników – mówi Piotr Jeleński, prezes ASEE – część grupy Asseco

rozwiązań w tym obszarze tworzymy samodzielnie, korzystając z globalnych standardów, języków i narzędzi.

Które produkty płatnicze w waszym portfolio są obecnie najbardziej rentowne i co decyduje o ich wysokiej marżowości?

W biznesie płatniczym ogromne znaczenie ma dźwignia operacyjna. Oznacza to, że wraz ze wzrostem przychodów koszty nie rosną proporcjonalnie – przy tym samym poziomie kosztów można obsłużyć znacznie większą skalę transakcji. Oczywiście zawsze są inwestycje w bezpieczeństwo, centra danych i skalowalność, ale cyfrowe rozwiązania – zarówno w e-commerce, jak i w sieciach terminali płatniczych – mają naturalny efekt skali. Kiedy rynek rośnie, rentowność rośnie bardzo dynamicznie.

Jak wyglądają wyniki finansowe spółki w obszarze płatności w porównaniu z innymi segmentami?

Przez wiele lat segment płatności rośł dużo szybciej niż pozostałe. W tym roku obserwujemy pewne spowolnienie – głównie z powodu sytuacji w Turcji. Dwa duże banki, które korzystały z naszej bramki płatniczej, przeszły na swoje własne rozwiązania. To był dla nas bardzo duży rynek, więc naturalnie spowolniło to dynamikę. Kompensujemy to jednak dywersyfikacją działalności i pozyskiwaniem nowych klientów. Widać to w wynikach i backlogach – w tym roku płatności są słabsze niż bankowość czy systemy dedykowane, ale to sytuacja przejściowa.

Jak ASEE planuje rozwijać portfel produktów w oparciu o ich rentowność i potencjał wzrostu?

Rynek jest bardzo dynamiczny, dlatego staramy się reagować elastycznie na potrzeby klientów. Często nie my inicjujemy zmiany, tylko odpowiadamy na potrzeby użytkowników. W sektorze bankowym klienci skupiają się na trzech obszarach:

- regulacyjnym, czyli spełnianiu wymogów banków centralnych i instytucji nadzorczych;
 - bezpieczeństwie, bo wraz z cyfryzacją rośnie liczba cyberzagrożeń;
 - kosztach i przychodach, czyli jak efektywniej zarządzać zasobami.
- Przykładem są nasze rozwiązania oparte na sztucznej inteligencji, np. cyfrowi pracownicy, którzy potrafią przejąć część prostych zadań i jednocześnie dają klientom kontrolę nad danymi. To nie tylko redukuje koszty, ale też wspiera sprzedaż i obsługę.

Jak ASEE radzi sobie z integracją przejętych firm i zarządzaniem zespołami rozproszonymi geograficznie?

Nasza część grupy Asseco jest dobrze zintegrowana, mimo że działamy w bardzo wielu krajach. Poszliśmy w kierunku większej integracji, bo mamy wspólne systemy zarządcze. Na przykład – jeden centralny system raportowania dla całej grupy, wspólny system sprzedaży, HR oraz marketing. Wszyscy menedżerowie korzystają z jednego źródła danych – nikt nie tworzy własnych zestawień. Jednocześnie w każ-

dym kraju działają lokalni przedstawiciele, lokalni szefowie. Polegamy bardzo mocno na tych zasobach. Chodzi o to, żeby poziom decyzyjny był jak najbliżej klienta i żeby reakcje były jak najszybsze. A ja sam od dwudziestu lat regularnie podróżuję po krajach, w których działamy – relacje interpersonalne i zaufanie są niezwykle istotne.

Jakie kryteria są dla pana kluczowe przy podejmowaniu decyzji o akwizycjach zagranicznych?

Przede wszystkim patrzmy na to, czy obszar działalności spółki pasuje do tego, co myrobimy i gdzie chcemy się rozwijać. Sprawdzamy, na ile rynek jest perspektywiczny, a produkt ma potencjał wzrostu. Patrzmy też na powtarzalność przychodów, wiarygodność kadry zarządzającej i to, czy są tam ludzie, z którymi chcemy współpracować. Oczywiście kluczowa jest cena – musi być racjonalna. To wszystko razem prowadzi do decyzji inwestycyjnej, choć oczywiście nie zawsze udaje się trafić idealnie. Na przykład w Europie Zachodniej, przyniosły bardzo dobre rezultaty.

A jak wygląda sam proces integracji po przejęciu firmy?

To bardzo indywidualna sprawa. Szybkość integracji zależy od charakteru spółki i jej menedżerów. Czasem można to zrobić bardzo szybko, a są sytuacje, że lepiej pozwolić, by pewne rzeczy działały się wolniej. Najważniejsze, żeby nie zabić ducha przedsiębiorczości i nie odebrać ludziom poczucia sprawczości. Jeśli wi-

dać, że są otwarci i współpracują, przyspieszamy integrację. Jeśli dostrzegamy większą rezerwę, dajemy im więcej czasu. My jako grupa mamy wspólne systemy i zasady, ale wprowadzamy je stopniowo, z wyczuciem.

Jak różnice kulturowe wpływają na zarządzanie w międzynarodowych strukturach Asseco?

Mam prawie dwudziestoletnie doświadczenie w pracy za granicą. Mieszkam w Polsce, ale większość mojej pracy wykonuję poza krajem. Na początku wydawało mi się, że wszyscy ludzie są tacy sami – mają podobne potrzeby, tak samo się uśmiechają, tak samo reagują. I w tym jest trochę prawdy. Ale im więcej czasu mija, tym większe widzę różnice. Drobne rzeczy – sposób komunikacji, podejście do czasu, do umów, do ryzyka – potrafią diametralnie zmieniać sposób współpracy. Nawet w Europie te różnice są ogromne. A jeśli porównamy różne kontynenty, przepaści bywają jeszcze większe. W niektórych kulturach ludzie bardzo niechętnie podejmują ryzyko, w innych robią to naturalnie. Różne jest też podejście do odpowiedzialności, dokładności, dokumentowania działań. Nie powiedziałbym, że gdzieś jest lepiej, a gdzieś gorzej – po prostu inaczej. Wszędzie można dobrze wykorzystać potencjał ludzi, jeśli się ich rozumie. To, czego czasem w Polsce nam brakuje, to bezpośredniość – umiejętność mówienia tego, co się naprawdę myśli, ale z życzliwością wobec drugiej strony. W niektórych kulturach tego w ogóle nie ma – ludzie nie powiedzą niczego, bo się boją. Bezpośredniość, otwartość, umiejętność przyznania się do błędów czy prośby o pomoc – to ogromna wartość. W niektórych miejscach na świecie ludzie niechętnie przyznają się do winy, bo uznają to za słabość. A to przecież jedna z najważniejszych kompetencji.

A jaki jest kluczowy fundament dobrej współpracy?

Dla mnie umiejętność przyznania się do błędów to pewnego rodzaju test. Są miejsca, gdzie ludzie po prostu tego nie robią – tłumaczą się, że „nie zrozumieli”, zamiast powiedzieć wprost: „zrobiłem błąd”. To właśnie szczerść, otwartość i odpowiedzialność budują zaufanie – a bez tego trudno o skuteczną współpracę. ©©

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011431792

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY

1). Przedmiot sprzedaży: **Prawo własności do działki ewidencyjnej nr 495/21, obręb 0019, położonej w Wałbrzychu, ul. Ludowa, o łącznej powierzchni 0,0410 ha, zabudowanej budynkiem usługowym o powierzchni 347,00 m², dla której Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr SW1W/00051900/0.** 2). Określenie upadłego: **Justyna Wojnar, zam. 58-300 Wałbrzych, ul. Rejtana 8/3.** 3). Określenie Sądu i sygnatury sprawy: **Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, VI Wydział Gospodarczy, ul. Stowackiego 11, 58-300 Wałbrzych, sygn. akt SW1W/GUp/5/2024.** 4). Podstawa zbycia: **Postanowienie Sądu Rejonowego w Wałbrzychu, VI Wydział Gospodarczy, z dnia 24 lutego 2025 r., sygn. akt SW1W/GUp/5/2024.** 5). Wartość oszacowania: **107.000,00 zł**, numer postępowania na sprzedaż: **IV, określenie ceny minimalnej: 74.900,00 zł.** 6). Termin złożenia oferty i zapłaty wadium: **2 grudnia 2025 r.** 7). Kwota wadium: **7.490,00 zł**, oznaczenie rachunku bankowego do wpłaty wadium i pozostałej części ceny: **Syndyk Michał Błaszczyszyn; numer rachunku bankowego: 78 1020 5242 0000 2602 0643 8305.** 8). Termin rozpoznania ofert: **4 grudnia 2025 r., godz. 9:00**, miejsce rozpoznania ofert: **Kancelaria Syndyka**, termin ewentualnej aukcji: **4 grudnia 2025 r., godz. 9:15**, miejsce ewentualnej aukcji: **Kancelaria Syndyka**.

Pełne warunki sprzedaży oraz pozostałe informacje przekazywane są przez Syndyka masy upadłości Michała Błaszczyszyna (kom. 662 373 882) lub Pełnomocnika Syndyka Edwarda Stolarczyka (kom. 695 663 414), mail: kancelaria@syndycy.eu. Można również skontaktować się z wyżej wymienionymi osobami celem umówienia na okazanie przedmiotu sprzedaży.

*Siedź i polub profil syndycy.eu na facebook(com).
aby być na bieżąco ze wszystkimi postępowaniami na sprzedaż.*

REKLAMA

0011431790

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY

- 1) Przedmiot sprzedaży: **Prawo własności do lokalu mieszkalnego, położonego w Wałbrzychu, ul. Rejtana 8, lokal nr 3, o łącznej powierzchni 101,20 m², składającego się z 3 pokoi, kuchni, łazienki, przedpokoju i spiżarki, dla której Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr SW1W/00038662/2.**
- 2) Określenie upadłego: **Justyna Wojnar, zam. 58-300 Wałbrzych, ul. Rejtana 8/3.**
- 3) Określenie Sądu i sygnatury sprawy: **Sąd Rejonowy w Wałbrzychu VI Wydział Gospodarczy Ul. Stowackiego 11 58-300 Wałbrzych, Sygn. Akt. SW1W/GUp/5/2024.**
- 4) Podstawa zbycia: **Postanowienie Sądu Rejonowego w Wałbrzychu, VI Wydział Gospodarczy z dnia 24 lutego 2025 r. Sygn. akt. SW1W/GUp/5/2024.**
- 5) Wartość oszacowania: **394.000,00 zł**, numer postępowania na sprzedaż: **IV, określenie ceny minimalnej: 275.800,00 zł.**
- 6) Termin złożenia oferty i zapłaty wadium: **2 grudnia 2025 r.**
- 7) Kwota wadium: **27.580,00 zł**, oznaczenie rachunku bankowego do wpłaty wadium i pozostałej części ceny: **Syndyk Michał Błaszczyszyn; numer rachunku bankowego: 78 1020 5242 0000 2602 0643 8305.**
- 8) Termin rozpoznania ofert: **4 grudnia 2025 r., godz. 9:30**, miejsce rozpoznania ofert: **Kancelaria Syndyka**, termin ewentualnej aukcji: **4 grudnia 2025 r., godz. 9:45**, miejsce ewentualnej aukcji: **Kancelaria Syndyka**.

Pełne warunki sprzedaży oraz pozostałe informacje przekazywane są przez Syndyka masy upadłości Michała Błaszczyszyna (kom. 662 373 882) lub Pełnomocnika Syndyka Edwarda Stolarczyka (kom. 695 663 414), mail: kancelaria@syndycy.eu. Można również skontaktować się z wyżej wymienionymi osobami celem umówienia na okazanie przedmiotu sprzedaży.

*Siedź i polub profil syndycy.eu na facebook(com).
aby być na bieżąco ze wszystkimi postępowaniami na sprzedaż*

REKLAMA

0011433277

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Wojewodzianka” Wrocław, ul. Drukarska 34

OGŁASZA PRZETARG OFERTOWY NIEOGRANICZONY

na realizację następującego zadania:

Wykonanie pełnej dokumentacji projektowej remontu płyt galerii i balkonów wraz z betonowymi balustradami w budynku mieszkalno-usługowym przy ul. Powstańców Śląskich 112-122.

Szczegółowe warunki przetargu dostępne są na stronie www.wojewodzianka.pl; można je również odebrać w budynku Zarządu Spółdzielni przy ul. Drukarskiej 34, pok. nr 8, tel. 71 757-69-48.

Wadium: 1 800,00 zł, płatne na konto Spółdzielni w PKO BP III Oddział Centrum we Wrocławiu nr 03 1020 5242 0000 2302 0018 0489.

Ofertę w zamkniętej kopercie, oznaczoną hasłem: Dokumentacja projektowa Powstańców Śląskich 112-122 we Wrocławiu, należy złożyć **do 1.12.2025 r.** w sekretariacie Spółdzielni, pok. nr 2, **do godz. 9:30.**

Część jawna przetargu odbędzie się **1.12.2025 r.** w siedzibie Spółdzielni, pok. nr 2, **o godz. 10:20.**

Zastrzegamy sobie prawo do swobodnego wyboru oferenta, negocjacji uzupełniających, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA

0011432819



Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdnicy

ul. M. Skłodowskiej-Curie 8

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY OFERT PISEMNYCH NA ROBOTY INSTALACYJNE pn.:

„WYKONANIE NOWYCH INSTALACJI GAZOWYCH W WIELORODZINNYCH BUDYNKACH MIESZKALNYCH w trybie zaprojektuj-wybuduj”

Warunkiem udziału w przetargu jest spełnienie warunków określonych w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia. SIWZ można pobrać w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy przy ul. M. Skłodowskiej-Curie 8, pokój nr 14, otrzymać pocztą tradycyjną lub elektroniczną.

Oferty należy składać do dnia **2.12.2025 r.** do godz. **8:30** w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy, pok. nr 6. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **2.12.2025 r.** o godz. **9:00** w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy, parter. Wadium zgodnie z SIWZ.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktu z oferentami jest Pan Adam Guźda, telefon: 699-972-659.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA

0011432646

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Podzamcze” w Wałbrzychu
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NR SIWZ/1/2025/WW NA:

Wykonanie usługi w ramach zadania: **„Dostawa i wymiana wodomierzy indywidualnych na wodomierze radiowe wraz z wykorzystaniem zamontowanych urządzeń przekazujących systemu Lora oraz portalem on-line”** – zgodnie z Regulaminem udzielania zamówień w Spółdzielni Mieszkaniowej „Podzamcze” w Wałbrzychu będącym załącznikiem do Uchwały Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Podzamcze” w Wałbrzychu nr 2/5/2020 z dnia 20.02.2020 r.

Tryb postępowania: przetarg nieograniczony.

Pełna treść specyfikacji istotnych warunków zamówienia wraz z załącznikami znajduje się na oficjalnej stronie internetowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Podzamcze” w Wałbrzychu pod adresem: www.smpodzamcze.com.pl

Termin realizacji zamówienia:

1. w dniu 31.10.2026 r. zakończenie wymiany wodomierzy,
2. w dniu 31.12.2031 r. zakończenie umowy (generowania plików odczytowych wodomierzy, obsługi serwisowej zamontowanych wodomierzy oraz portalu on-line),
3. w dniu 31.12.2031 r. nastąpi zakończenie umowy, a możliwość wygenerowania plików odczytowych wodomierzy z systemu on-line będzie możliwa do dnia 31.01.2032 r.

Termin składania ofert upływa: 3.12.2025 r. o godz. 14.00 (liczy się data wpływu kompletu dokumentów do Zamawiającego).

Otwarcie ofert nastąpi: 4.12.2025 r. o godz. 12.00 w siedzibie Spółdzielni.

Termin związania ofertą: 45 dni, licząc od dnia ostatniego składania ofert.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru oferty oraz prawo do unieważnienia przetargu nieograniczonego w każdym momencie bez podania przyczyny.

REKLAMA

0011431814

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nowy Dwór”

we Wrocławiu, ul. Zemska 35,

ogłasza

pisemny przetarg nieograniczony na budowę parkingu terenowego na 124 stanowiska postojowe przy ul. Rogowskiej we Wrocławiu.

Przetarg odbędzie się **9.12.2025 r. o godz. 11:00** w siedzibie Spółdzielni, pokój nr 7, parter. Termin składania ofert upływa **9.12.2025 r. o godz. 10:30.**

Wadium **50.000,00 zł** należy wpłacić przelewem na konto Spółdzielni: **PKO BP SA O/3 Wrocław, nr 53 1020 5242 0000 2102 0018 0463**, w terminie do **8.12.2025 r.**

Zwrot wadium następuje na warunkach określonych w dokumentacji przetargowej. Po upływie 7 dni od dnia ogłoszenia wyniku przetargu Oferent będzie zobowiązany do zawarcia umowy w terminie wyznaczonym przez Spółdzielnię, według zaakceptowanego przez Oferenta „Wzoru umowy”.

Dokumentację przetargową, tj. SIWZ oraz projektową, należy pobrać ze strony internetowej Zamawiającego, <https://smnowydwor.com.pl>, zakładka: „PRZETARGI”.

Wszelkich informacji Zamawiający udziela pod nr telefonu: (71) 356-48-24 codziennie, w dni robocze, w godz. 12.00-13.00 (za wyjątkiem piątków) lub w siedzibie Spółdzielni, pokój nr 10, parter, w ww. terminie.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, możliwość negocjacji oferowanych parametrów określonych w dokumentacji przetargowej, stwierdzenia, że przetarg nie dał rezultatu oraz unieważnienia przetargu bez uzasadnienia i podania przyczyny.

REKLAMA

0011431788

GPI.6840.2-16.2025

Przemków, 13 listopada 2025 r.



BURMISTRZ PRZEMKOWA ogłasza

IV PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż działek niezabudowanych, położonych w obrębie Wysoka, gmina Przemków, przeznaczonych w Studium: MP - tereny zabudowy mieszkaniowej produkcyjno-usługowej (na obszarach wiejskich i peryferyjnych miast), zgodnie z wydaną decyzją o warunkach zabudowy nr GPI.6730.13-19.2024 z dnia 9 września 2024 r., działki przeznaczone pod budowę budynku mieszkalnego jednorodzinnego wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną. Działki położone są w obszarze historycznego układu ruralistycznego wsi Wysoka. KW LE1G/00025722/9.

- 1) Działka nr 147/11 o pow. 2170 m²,
cena wywoławcza: 83.000,00 zł, wadium: 4.150,00 zł

- 2) Działka nr 147/12 o pow. 2173 m²,
cena wywoławcza: 83.000,00 zł, wadium: 4.150,00 zł

Do ceny działek uzyskanych w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Działki będące przedmiotem sprzedaży stanowią mienie komunalne będące własnością sprzedawcy i nie są obciążone prawem osób trzecich oraz nie są przedmiotem zobowiązań wobec osób trzecich.

Przetargi odbędą się w dniu 19 grudnia 2025 r. o godz. 10.30 (działka nr 147/11) i o godz. 11.00 (działka nr 147/12) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie, Plac Wolności 25 – sala nr 27.

Uczestnicy przetargu powinni wpłacić wadium najpóźniej do dnia 15 grudnia 2025 r. na konto Urzędu Miejskiego w Przemkowie nr 67 1610 0048 2000 0500 0101 0015 w SGB-Bank S.A. w Przemkowie z podaniem numeru działki i jej położenia w tytule wpłaty.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Przemkowie, Plac Wolności 25 oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Przemkowie (<https://umprzemkow.bip.gov.pl> zakładka: Przetargi – sprzedaż).

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek 147/11, 147/12 obręb Wysoka, gmina Przemków, odbył się 9 maja 2025 r.

II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek 147/11, 147/12 obręb Wysoka, gmina Przemków, odbył się 18 lipca 2025 r.

III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek 147/11, 147/12 obręb Wysoka, gmina Przemków, odbył się 6 października 2025 r.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 30 tuż. Urzędu lub telefonicznie 76/83 20 480.

Burmistrz Przemkowa zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Zastępca Burmistrza
Magdalena Kania

Różnie bywa, zdarzają się zakrety, zdarzają się trudne momenty

Barbara Kurdej-Szatan w „Świecie Gwiazd” o swym małżeństwie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 177

Maciej Kurzajewski raczej nie zwariuje

Prezenter i jego żona poprowadzili drugie poślubne wydanie „Halo, tu Polsat”. Kurzajewski zdradził, jak radzi sobie z zazdrością o żonę. Choć zdaje sobie sprawę, że otacza ją wianuszek adoratorów, to nie wzbudza w nim większych emocji. – Gdybym ja do tego tak nie podchodził, tobym zwariował – stwierdził.



Parasol bezpieczeństwa Polsat Film, 19:20

Wyrzuceni z departamentu policji Hank (Steve Zahn) i Earl (Martin Lawrence) zatrudniają się w agencji ochrony. Dwaj nieudacznicy trafiają na ślad skomplikowanej operacji przemytniczej.

Pora odkupienia TV Puls, 20:00

Antonio Banderas jako egzekutor mafii poświęca wszystko, na co pracował przez lata, gdy odkrywa, że jego szefowa zajmuje się handlem kobietami. Świadomy konsekwencji staje do walki z bezwzględными przestępcami, by ochronić pewną dziewczynę.

Ochotnik

Ale Kino+ HD, 22:05

Podczas I wojny światowej ojciec (Omar Sy) wstępuje do francuskiej armii, aby towarzyszyć swojemu 17-letniemu synowi (Alassane Diop), któremu nie udało się uniknąć poboru. Wysłani na front, wspierają się i ramieniem w ramieniu stawiają czoło niebezpieczeństwu.

Broad Peak

TVN Fabuła, 22:15

Oparta na prawdziwych wydarzeniach historia Macieja Berbeki, legendarnego polskiego himalaisty. W 1988 roku, po nieudanej próbie zdobycia K2, Berbeki bierze udział w ataku na Broad Peak. W kierunku ekspedycji zmieni jego życie w sposób, którego nigdy by się nie spodziewał. Dwadzieścia pięć lat później wspinać dostaje kolejną szansę.

Muniek Staszczak jest bardzo pilnowany

Dziś lider T.Love jest statecznym małżonkiem, ojcem i dziadkiem. Nie zawsze jednak tak było. – Jak wyjeżdżam w trasę, zawsze są pokusy. Dziś mój rock'n'roll polega na tym, że proszę menedżera, żeby zaraz po koncercie odwiózł mnie do hotelu, bo tematy dziewczyn uśmiechających się w garderobie czy kolegów coś polewających, czy posypujących, zaczynają się właśnie wtedy. Mam wokół siebie kochanych ludzi, którzy bardzo mnie pilnują – wyznaje w wywiadzie dla „Wprost”. (GZL) Fot. Anna Kaczmarz

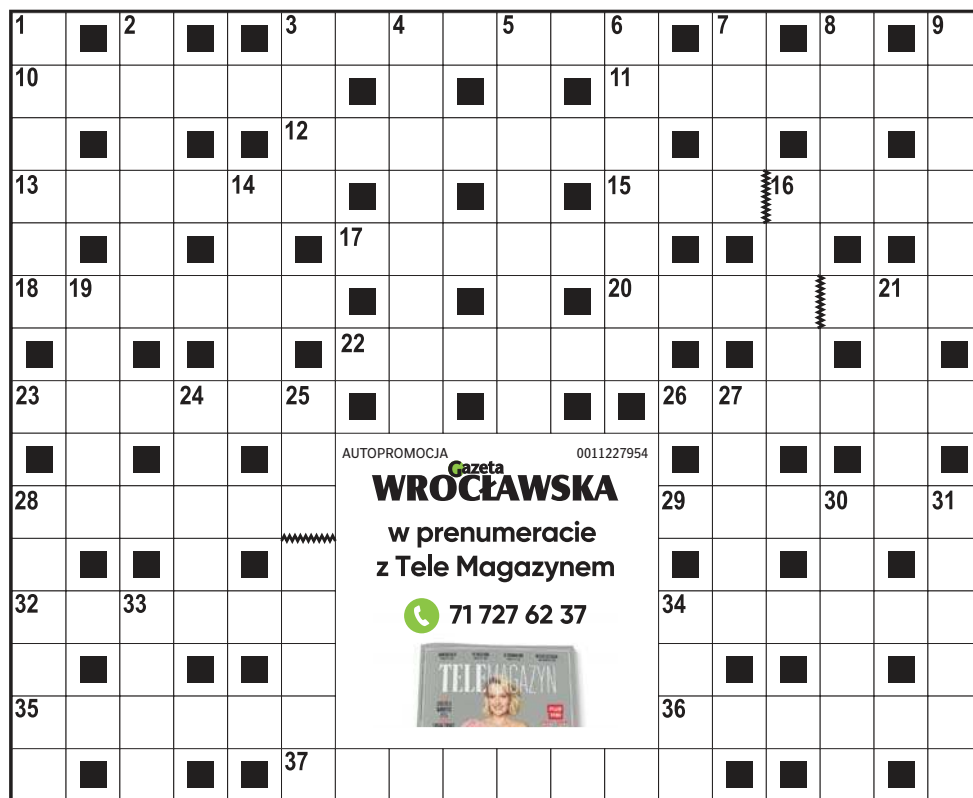


Poziomo:

- nielegalne przewożenie towarów przez granicę,
- urka do picia koktajlu,
- potrawa kuchni włoskiej,
- sejmowa lub poborowa,
- rzadkość, biały kruk,
- piłkarski stadion w Mediolanie,
- nieproszony gość, natręt,
- opiekacz do grzanek,
- figura w talii kart,
- rekwizyt do gier towarzyskich,
- ... Zborowski, aktor z filmu „Złoto dezertów”,
- pies serialowych pancernych,
- imię Bergman, aktorki z filmu „Cassablanca”,
- Wojciech, współautor „Panoramy Racławickiej”,
- imię autora powieści „Matka”,
- czekoladowa na torcie,
- maszyna robocza do transportu,
- narzędzie w warsztacie szewskim,
- grecka bogini łowów.

Pionowo:

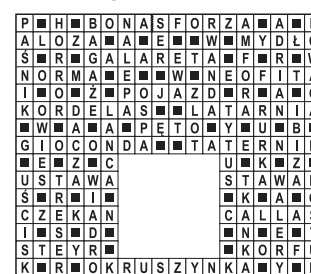
- świadomie wprowadza w błąd,
- np. „Tytus, Romek i A'Tomek”,
- sojusz zawarty między państwami,
- Ludwik, twórca esperanto,
- włoski producent luksusowych samochodów,
- plaż ogoniasty, tryton,
- pan z czasów Michała Wołodyjowskiego,
- futerał na naszyjnik,
- niewielkie pomieszczenie, kłitka,
- tytuł opery Siergieja Rachmaninowa,
- taniec latynoamerykański,
- w mitologii greckiej myśliwy beocki,
- wyspa w Balearach jak model Seata,
- plaski dach otoczony balustradą,



- 8) futerał na naszyjnik,
- 9) niewielkie pomieszczenie, kłitka,
- 14) tytuł opery Siergieja Rachmaninowa,
- 16) taniec latynoamerykański,
- 19) w mitologii greckiej myśliwy beocki,
- 21) wyspa w Balearach jak model Seata,
- 24) plaski dach otoczony balustradą,

- 25) prequel serialu „Gra o tron”,
- 27) jeden z darów Trzech Króli,
- 28) mityczna siostra Antygony,
- 30) stróż prawa na Dzikim Zachodzie,
- 31) Michael, aktor z filmu „Sok z żuka”,
- 33) grono drobnych owoców,
- 34) broń dawnej piechoty lub tkanina.

ROZWIĄZANIE NR 176



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja szybkim decyzjom. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać intuicji. Dzięki temu otworzą się przed Tobą nowe drogi. **Ryby (19.02 - 20.03)** Zadbaj o spokój oraz komfort. Horoskop na dziś zapowiada, że mały gest wdzięczności odwróci bieg spraw na Twoją korzyść. **Baran (21.03 - 19.04)** Rozmowa ujawni ważny szczegół. Słuchaj uważnie, bo horoskop dzienny na wtorek mówi, że z drobnej wskazówki wyniknie duża korzyść.

Byk (20.04 - 20.05)

Domowe sprawy ruszą do przodu. Zaufaj bliskim, bo horoskop dzienny zapowiada, że ich wsparcie da Ci siłę do śmielszych kroków. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja pewność siebie osiągnie wyżyny. Horoskop na dziś wróży, że wiele uda Ci się dzięki temu osiągnąć. Ludzi Ci tego pozazdrościć. **Rak (22.06 - 22.07)** Nie bierz się za nic, co może przerastać Twoje możliwości. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że gorycz porażki może być bardzo dojmująca.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia wróci, gdy odważysz się odmawiać. Horoskop dzienny mówi, że jeśli postawisz granice, odzyskasz energię oraz równowagę. **Panna (23.08 - 22.09)** Odczytasz ukryty motyw czyjegoś działania. Horoskop na dziś wróży, że intuicja poprowadzi Cię prosto do dobrego wyboru. **Waga (23.09 - 22.10)** Dzień sprzyja podróżom i odkrywaniu. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że małe ryzyko może dać wielką radość i nagrodę.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Upór zaprowadzi Cię daleko, ale dziś warto zrobić przerwę. Horoskop dzienny zapowiada, że odpoczynek zwiększy Twoją skuteczność. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Nowy pomysły wpadnie Ci nagle do głowy. Podziel się nim, bo horoskop na dziś zapowiada, że współpraca przyniesie świetne efekty. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Intuicja poprowadzi Cię we właściwym kierunku. Pozwól sobie na marzenia. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że znajdziesz nowe inspiracje.

Iga między BJKC w Gorzowie a United Cup na antypodach

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Iga Świątek awansowała z reprezentacją Polski kobiet do kwalifikacji Grupy Światowej Billie Jean King Cup i poznała grupowych rywali Biało-Czerwonych w drużynowym United Cup.

Iga Świątek pokonała Gabrielę Lee 6:2, 6:0, pieczętując zwycięstwo Polek w meczu z Rumunią i w play-offach w grupie B Billie Jean King Cup w Gorzowie Wielkopolskim.

W piątek, w pierwszym swoim meczu, Świątek wygrała z Nowozelandką Elyse Tse, tracąc tylko jednego gema.

- Pierwszy mecz to wiadomo, jeszcze byliśmy w trakcie turnieju, wiedzieliśmy, że mamy dalej robotę do wykonania, więc był to fajny początek. A w niedzielę na pewno, jak już wiedziałam, że wygrałyśmy całą grupę po tym moim singlu, to bardzo się cieszyłam i fajnie, że cały zespół też był na ławkach, żeby celebrować razem - powiedziała Świątek.

Wiceliderka światowego rankingu wystąpiła przed polską publicznością po raz pierwszy od lipca 2023 roku. Na meczach Polek z Nową Zelandią i Rumunią w mogącej pomieścić ponad 5 tysięcy widzów Arenie Gorzów był komplet publiczności.

Polki w niedzielę pokonały Rumunki 3:0. Linda Klimovici wygrała z Eleną Ruxandrą Berteą 6:2, 6:1, Świątek z Lee 6:2, 6:0, a trzeci punkt zdobyły Katarzyna Kawa i Martyna Kubka, które w deblu pokonały Marę Gae i Monicę Niculescu 6:2, 6:3. W piątek Biało-Czerwone wygrały z Nową Zelandią także 3:0; Kawa pokonała Vivian Yang 6:4, 6:4, Świątek Elyse Tse 6:0, 6:1, a trzeci punkt



FOT. PAP/LECH MUSZYŃSKI

Iga Świątek zakończyła sezon występem w BJK Cup w Gorzowie, a rozpocznie 2026 udziałem w United Cup

zdołały deblistki Klimovici i Kubka.

Polskie tenisistki czeka teraz w kwietniu 2026 roku decydująca faza kwalifikacji do finału Billie Jean King Cup.

Świątek nie wie jeszcze, czy pomoże drużynie na wiosnę. - Biorę to pod uwagę, ale zobaczymy, gdzie przede wszystkim ten mecz się odbędzie, bo to jest najważniejsza dla mnie kwestia - powiedziała.

Raszynianka pochwaliła atmosferę ma turnieju w Gorzowie. - Zawsze wiem, że te wyjazdy reprezentacyjne będą intensywne i czasami trochę bardziej wymagające, żeby zachować swoje rutyny i koncentrację, ale zawsze jak przyjeżdżam, to po prostu jest dużo śmiechu. Dużo też zabawy i rzeczy, których nie do końca mogę doświadczyć na tourze, więc myślę, że to zapamiętam na pewno bardzo dobrze. Właśnie te wszystkie interakcje z kibicami, które miałam - oceniła.

BJKC na Arenie Gorzów był dla 24-latki zwieńczeniem intensywnego sezonu. Rozegrała w nim 81 singlowych spotkań. Żadna tenisistka ze światowej czołówki nie wychodziła na kort częściej. Świątek wygrała Wimbledon oraz turnieje WTA 1000 w Cincinnati i WTA 500 w Seulu.

Zapytana, czy po zakończeniu udanego dla niej sezonu zamierza przeanalizować swoje

statystyki, powiedziała, że teraz, kiedy ma trochę czasu, zapewne usiadzie i przemyśli, ile osiągnęła. - Ale w sumie jestem jeszcze młoda, mam energię, więc nie ma co myśleć cały czas o statystykach z przeszłości. Raczej chcę jeszcze kolejne lata dobrze pograć i mieć takie sezony. Myślę, że dopiero po zakończeniu kariery będę w stanie w pełni docenić to wszystko, co się wydarzyło - stwierdziła.

Iga zapowiedziała, że wybiera się teraz na zasłużony urlop na Mauritius. Potem weźmie udział w bożonarodzeniowym pokazowym turnieju w chińskim Shenzhen (26-28 grudnia) z udziałem Belindy Bencic, Wang Xinyu, Jeleny Rybakiny oraz Arthura Filsa, Zhang Zhizhena, Andrieja Rublowa i Flavio Cobolliego.

Potem udaje się do Australii na turniej drużynowy United Cup, gdzie zagra w reprezentacji Polski z powracającym po kontuzji Hubertem Hurkaczem, Katarzyną Kawa, Katarzyną Piter, Danielem Michalskim i Janem Zielińskim.

Biało-Czerwoni wystąpią w grupie F z mistrzami United Cup 2024 - Niemcami (z Alexandrem Zverevem, Evą Lys, Laurą Siegemund, Miną Hodzic i Patrickiem Zahrają oraz deblistą Kevinem Krawietzem) i Holandią (z Tallonem Grieksporem, Guyem Den Oudenem i Davidem Pelem oraz Suzan Lamens, Evą Vedder i Demi Schuurs). ©©

UNITED CUP 2026

Perth:

Grupa A: USA, Hiszpania, Argentyna.

Grupa C: Włochy, Francja, Szwajcaria.

Grupa E: Wielka Brytania, Grecja, Japonia.

Sydney:

Grupa B: Kanada, Belgia, Chiny.

Grupa D: Australia, Czechy, Norwegia.

Grupa F: Niemcy, Polska, Holandia.

Tomasz Bartnik z drużyną przywożą trzy medale z MŚ w strzelectwie

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

STRZELECTWO. Polacy zdobyli na mistrzostwach świata w Kairze w Egipcie trzy medale: złoty indywidualnie i dwa brązowe - drużynowo.

Trzy medale mistrzostw świata przywiózł Tomasz Bartnik (Legia Sekcja Strzelecka Warszawa). W sobotę 35-letni warszawianin został mistrzem świata w karabinie na 300 m z trzech postaw i zdobył brąz w tej samej konkurencji drużynowo z Maciejem Kowalewiczem (Gwardia Olsztyn) i Wiktorem Sajdakiem (TKS LOK Tarnów).

Indywidualnie Bartnik uzyskał 594 punktów i wyrównał rekord świata. W pozycji kłęczącej uzyskał 199 punktów, leżąc - 198 pkt, a stojąc - 197 pkt. Drugi był Węgier Peter Sidi - 591 pkt, a trzeci Szwajcar Pascal Bachmann - 589 pkt.

W tej samej konkurencji na 15. miejscu uplasował się Kowalewicz z dorobkiem 583 pkt., a 23. pozycję zajął Sajdak - 569.

W klasyfikacji drużynowej Polacy z dorobkiem 1746 pkt. (maksymalnie 1800 pkt.) zajęli trzecie miejsce, a wyprzedził ich Szwajcarzy - 1762 pkt. i Austriacy - 1750 pkt.

Startująca w konkurencji karabinu 3 postawy 300 m Karolina Romańczyk ukończyła zmagania na wysokiej 5. lokacie - 584 pkt. Do medalu zabrakło jej zaledwie dwóch „oczek”.

W niedzielę Biało-Czerwoni z jej liderem Bartnikiem oraz Kowalewiczem i Andrzejem Burdą (Stowarzyszenie Strzeleckie Kobudo Opole) sięgnęli po brązowy medal w konkurencji 300 m karabin 50 strzałów leżąc. Wygrali Czesi, a drugie miejsce zajęli Szwajcarzy.

Polacy wywalczyli 1780 punktów. Do srebra zabrakło im zaledwie czterech punktów. Czesi zdobyli złoto z dorobkiem 1787 punktów.

Bartnik był już mistrzem globu w 2018 roku, kiedy w południowokoreańskim Changwon triumfował w strzelaniu z karabinu dowolnego w trzech postawach na 50 m. ©©



Tomasz Bartnik, Maciej Kowalewicz i Andrzej Burda z brązowymi medalami MŚ w strzelectwie w Kairze

FOT. PRZ STRZELECTWA SPORTOWEGO/FACEBOOK

Orkiestra Brzęczka wraca do gry. Macedonia Północna nie ma szans

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKANOŻNA. Reprezentacja Polski U21 zmierzy się dzisiaj na wyjeździe z Macedonią Północną w rewanżowym meczu eliminacji młodzieżowych mistrzostw Europy.

Reprezentacja Polski U21 była w koszmarnym położeniu po klęsce na mistrzostwach Europy, gdzie przegrała z Gruzją 1:2 i została rozgromiona przez Portugalię 0:5 i Francję 1:4. Po turnieju z pracą pożegnał się selekcjoner

Adam Majewski, któremu tuż przed turniejem przedłużono kontrakt. Jego zastępcą został kapitan reprezentacji olimpijskiej z 1992 roku, kapitan reprezentacji seniorskiej i były selekcjoner pierwszej reprezentacji Jerzy Brzęczek.

Brzęczek nie miał dobrej prasy w ostatnich latach, ale momentalnie zdobył serca Polaków. Biało-Czerwoni na początek eliminacji rozbili Macedonię Północną 3:0, następnie rozgromili Armenię na wyjeździe 4:0. W październiku pokonali Czarnogórę 2:0, a potem zmiażdżyli

Szwecję 6:0. W piątek, 14 listopada, Polacy zmierzili się z Włochami w Szczecinie. Biało-Czerwoni grali bardzo udanie i byli groźniejsi od Italii. W 61. minucie Niccolò Pisilli strzelił piękną bramkę uderzeniem z powietrza. Polacy rzucili się do zdobycia wyrównującej bramki. W 83. minucie Jan Faberski wyszedł z kontrą i utrzymał się przy piłce po kapitalnej rulecie na futbolowce. Młody pomocnik Zwolle biegł dalej z piłką i podał do napastnika Wiktora Bogacza, który strzelił bramkę na 1:1. Trzy minuty później Polacy wyszli z ko-

leijną akcją, którą przepięknym uderzeniem zakończył strzelec bramki pod poprzeczkę młody piłkarz Wisły Kraków Maciej Kuziemka.

- Jestem ogromnie zadowolony z tego zwycięstwa, zwłaszcza że w drugiej połowie długimi chwilami cierpieliśmy. To efekt tego, co się działo w pierwszej części. Zagraliśmy ostrym pressingiem, utrzymywaliśmy bardzo wysokie tempo gry. To musiało skutkować przestojami. Impuls do przejścia inicjatywy dali zmiennicy. Ale to nie jest przypadek. To kolejny mecz, gdy rezer-

wowi odgrywają znaczące role. W tym jest nasza siła - ocenił Jerzy Brzęczek.

Po meczu kibice w Szczecinie zaczęli śpiewać pieśni pochwalne na cześć drużyny i Brzęczka. Co ciekawe, po raz pierwszy na meczu reprezentacji U21 było ponad 20 tysięcy widzów. Piłkarze wracający z meczu autokarem śpiewali „Jurek on fire”, czyli „Jurek w płomieniach”.

Reprezentacja Polski U21 nie straciła jeszcze w eliminacjach choćby punktu. Polacy są liderami grupy i w pięciu meczach

strzelili aż siedemnaście bramek. Gol Włocha był pierwszym, jaki Biało-Czerwoni stracili w tych rozgrywkach. Macedonia Północna w eliminacjach zdobyła zaledwie trzy punkty i zajmuje przedostatnie, piąte miejsce w tabeli grupy.

Spotkanie Macedonia Północna - Polska na stadionie Petara Milosevskiego w Bitoli rozpocznie się we wtorek, 18 listopada, o godzinie 17. Sędzią spotkania będzie 34-letni Węgier Gergo Bogar. Transmisja meczu w TVP Sport i w sport.tvp.pl. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

NIEDZIELA, 16.11

Multi Multi – godz. 21.40

[2], 5, 6, 7, 13, 19, 24, 28, 31,
38, 39, 41, 46, 54, 57, 58, 60,
63, 69, 77

Mini Lotto

1, 5, 14, 21, 33

Kaskada – godz. 21.40

1, 2, 6, 9, 10, 11, 17, 18, 20, 21,
22, 24

Ekstra Pensja

13, 19, 30, 34, 35 + 2

Ekstra Premia

5, 24, 32, 34, 35 + 2

PONIEDZIAŁEK, 17.11

Multi Multi – godz. 14.00

3, 6, [9], 14, 20, 21, 24, 34, 35,
38, 40, 44, 55, 57, 62, 72, 73,
74, 77, 80

Kaskada – godz. 14.00

2, 4, 10, 11, 13, 14, 15, 18, 19,

20, 23, 24

Prusice przepraszają za patologię na trybunach

Piotr Janas

x.com: @Piotr_K_Janas

Orzeł Prusice przeprosił za zachowanie swoich pseudokibiców, którzy w Święto Niepodległości obrażali sędzinę w trakcie wyjazdowego meczu z Sokółem Wielka Lipa. Kary jednak nie będzie.

11 listopada to wyjątkowy dzień dla każdego Polaka. Obchody Święta Niepodległości są szczególnie ważne w środowiskach kibicowskich, a fani często - i to na każdym poziomie rozgrywkowym - podkreślają swój patriotyzm i przywiązanie do barw narodowych.

Podobnie było w tym roku w Wielkiej Lipie, gdzie miejscowy Sokół podejmował Orła Prusice w meczu 13. kolejki wrocławskiej A klasy (Wrocław II). Przed pierwszym gwizdkiem odśpiewano hymn państwowy, ale to był ostatni podniosły moment. Goście wygrali aż 5:1, lecz więcej niż o zwycięstwie, mówi się o skandalicznym zachowaniu pseudokibiców z Prusice.

W trakcie meczu z sektora gości leciały obelżywe i seksistowskie słowa w stronę całej trójki sędziowskiej, ze szczególnym



FOT. ORZEŁ PRUSICE

Orzeł Prusice sportowo jest jedną z najlepszych drużyn w swojej grupie wrocławskiej A klasy, ale cieniem na wynikach kładzie się skandaliczny wybrzyk jego pseudokibiców

uwzględnieniem kobiety prowadzącej to spotkanie: Anety Bargiel. Co ciekawe, uwagę na tę patologię zwrócił... kibic i wieloletni pracownik klubu z Prusice, pan Ireneusz Dzierżek, pisząc na Facebooku pod postem ogłaszającym wygraną Orła w Wielkiej Lipie: „Brawo Orzeł, zwycięstwo zasłużone i w dobrym stylu. Niestety jako obserwator, kibic, wielu meczów na A-klasowym poziomie wstydziłem się siedzieć na trybunie obok sympatyków Orła. Bluzgi i epitety wywoły-

wane wobec pani sędzi były nieparlamentarne i to z ust dojrzałych wydawałoby się kibiców i fanek. Wstyd, chciałem zapaść się pod ziemię. Tylko dzięki panu prezesowi, który uspokoił tłumy, można było spokojnie dokończyć mecz. Wstyd, wstyd, wstyd” - napisał Dzierżek.

Orzeł Prusice oficjalnie odniósł się do tych przykrych wydarzeń, wydając długie oświadczenie, a raczej przeprosiny w stosunku do sędzi i całego środowiska. Stanowczo potępia tam

zachowanie swoich sympatyków.

„Wydarzyło się coś, co nigdy zdarzyć się nie powinno - coś co kładzie się cieniem na wizerunku budowanym z wielkim trudem oraz na sukcesach sportowych i organizacyjnych naszego klubu. Wydarzyło się coś co spowodowało, że zasłużyliśmy na wzgardę i to wzgardę od przyjaciela klubu - osoby, która przez wiele lat pomagała bezinteresownie naszym zawodnikom, osoby która oddała serce, czas i mnó-

stwo pracy naszemu klubowi. Ale krytyka od przyjaciela choć boli, to cenniejsza jest niż złoto... Pan Irek, bo o nim tu mowa, to niezwykle spokojny, zawsze uśmiechnięty i bardzo pracowity człowiek, który przez wiele lat był naszym fizjoterapeutą. Po wtorkowym meczu w Wielkiej Lipie Pan Irek odważnie, rzetelnie i obiektywnie zrecenzował w komentarzu pod naszym postem nasze koszarne zachowanie na stadionowych trybunach” - czytamy.

W dalszej części Orzeł konkretnie odniósł się do tego, co wydarzyło się na trybunach w Wielkiej Lipie, nie udając, że to nie jego kibice lub ludzie, z którymi klub nie ma nic wspólnego.

„(...) Nikt, nigdy, nigdzie nie powinien być obrażany wulgarnymi słowami i obrzydliwymi seksistowskimi uwagami, a zwłaszcza kobieta, zwłaszcza w dniu święta narodowego, które powinno jednoczyć nas wszystkich. Złuszczając chwilę po wzruszającym, wspólnym odśpiewaniu Mazurka Dąbrowskiego. Jest nam ogromnie wstyd i mamy świadomość, że tę plamę na klubowym honorze przyjdzie nam zmywać długo. (...) Choć wiemy, że żadne słowa skruchy nie zre-

kompensują przykrości, których doznała Pani sędzia i cała trójka sędziowska, to jako klub pragniemy szczerze przeprosić arbitrów i wszystkich tych, którym naszym zachowaniem zepsuliśmy, to bardzo dobre sportowo widowisko. Raz jeszcze wszystkich BARDZO, BARDZO PRZEPRAZAMY!”

Na koniec władze Orła przyznały, że choć na boisku było zwycięstwo, to w ogólnym rozrachunku 11 listopada klub poniósł sromotną klęskę. Pani Aneta Bargiel postanowiła nie wpisywać do protokołu obelg, jakie leciały przede wszystkim pod jej adresem. Niestety, sędziowie w niższych ligach są przyzwyczajeni do niewybrednych uwag i po prostu się na nie uodpornili. Nawet kiedy granica przesuwana jest tak bardzo, jak 11 listopada w Wielkiej Lipie. To o tyle problematyczne, że brak informacji w protokole meczowym praktycznie uniemożliwia wyciąganie jakichkolwiek konsekwencji przez Północnośląski Związek Piłki Nożnej.

Czy kibice w Prusicach się zreflektują? Czy ten incydent posłuży za przykład dla innych? Formalnej kary Orzeł uniknie, ale wstyd pozostanie. Przynajmniej na jakiś czas. ©©

Bryl i Łosiak w 1/16 MŚ

PAP

sport@gazeta.wroc.pl

Michał Bryl i Bartosz Łosiak odnieśli trzecie zwycięstwo i z pierwszego miejsca w grupie awansowali do 1/16 finału mistrzostw świata w siatkówce plażowej w australijskiej Adelajdzie.

W piątek na otwarcie imprezy Michał Bryl i Bartosz Łosiak wygrali z Chińczykami Yanwei Wangiem i Hongjuna Du 2:0 (21:11, 21:19), a w niedzielę zwyciężyli Austriaków Christophą Dresslerą i Philippą Wallerą 2:1 (19:21, 21:17, 15:9). Po tym jak ograli Niemców Lukasa Pfretzschnera i Svena Wintera 2:0 (21:18, 21:19), wygrali kwalifikację w grupie E i z pierwszego miejsca awansowali do czołowej „32” imprezy.

Polacy potwierdzili tym samym dobrą formę. Niedawno

zajęli bowiem drugie miejsce w prestiżowym turnieju Beach Pro Tour Elite 16 w Hamburgu.

W niedzielę po trzech porażkach z mistrzostwami świata pożegnały się debiutujące w nich Natalia Okła i Urszula Łunio.

Zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn, do rywalizacji przystąpiło łącznie po 48 par, które zostały podzielone na 12 grup. Po dwie najlepsze z każdej oraz cztery najlepsze duety z trzecich miejsc awansują do fazy pucharowej. Pozostałe osiem ekip z trzecich pozycji zagra baraż o prawo występu w 1/16 finału. Od tego etapu turnieje toczyć się będzie w formule „przegrywający odpada”. Pierwsze miejsce w wykonaniu Polaków oznacza, że uniknęli oni konieczności rozgrywania dodatkowego spotkania. Turniej potrwa do 23 listopada. ©©

JG

sport@gazeta.wroc.pl

Po efektownej wygranej z Legią Warszawa tym razem koszykarze Śląska Wrocław zmierzą się dziś w Orbiście z tureckim Bahcesehir Sambu (godz. 19).

Bahcesehir Stambuł to pewnie najlepsza koszykarska drużyna, jaka w tym roku zawita do Wrocławia. Turcy w tym sezonie w Pucharze Europy doznali jak na razie tylko jedną porażki - przegrali u siebie z Hapoel Jerozolima 82:90. Nie ma jednak wątpliwości, że to oni dziś będą w Orbiście faworytem meczu ze Śląskiem, który przystąpi do niego opromieniony zwycięstwem z Legią Warszawą.

Czy taka forma wystarczy do zatrzymania Turków? Będzie trudno, ale z pewnością można powalczyć. Dla kibiców



FOT. KARINA TROJAK

Mateusz Ponitka zagra dziś przeciwko Śląskowi w Orbiście. Kapitan naszej kadry w 2024 r. Belgrad zamienił na Stambuł

gratką będzie to, że w drużynie gości występuje na co dzień kapitan i lider reprezentacji Polski Mateusz Ponitka. Co prawda jego średnia punktów w Pucharze Europy nie jest imponująca (5,6), to jednak spędza średnio w meczu na boisku ponad 21

minut, co jest piątym wynikiem w drużynie i najlepiej pokazuje, że jest ważnym graczem ekipy ze Stambułu. Jeśli chodzi o strzelców, to wrocławianie szczególną opieką muszą otoczyć Malachi'ego Flynnę (18,6 pkt. na mecz).

Co ciekawe - Śląsk przystępuje do tego spotkania z szóstego miejsca, czyli pierwszego, które daje awans do 1/8. System jest taki, że dwie pierwsze drużyny zagrają bezpośrednio w ćwierćfinałach.

Biletów na ten mecz ubywa dość szybko, dlatego trzeba się spieszyć. Najlepiej je kupić przez internet na stronie abilet.pl. ©©

PUCHAR EUROPY 2025/26

GRUPA A. 8. kolejka. Dziś: Cluj-Napoca - Hapoel (18), Neptunas - Aris (18), Śląsk - Bahcesehir (19). **Jutro:** Olimpija - Towers (18:30), Umana Reyer - BAXI Manresa (20).

1. Bahcesehir Stambuł	6-1	85.7%	+80
2. Hapoel Jerozolima	5-2	71.4%	+62
3. Olimpija Lublana	5-2	71.4%	+58
4. U-BT Cluj-Napoca	4-3	57.1%	+33
5. Umana Reyer Wenecja	3-4	42.9%	+16
6. Śląsk Wrocław	3-4	42.9%	-26
7. Neptunas Klaipeda	3-4	42.9%	-27
8. BAXI Manresa	3-4	42.9%	-32
9. Aris Saloniki	3-4	42.9%	-32
10. Towers Hamburg	0-7	0%	-132